POGODA
Dziś będzie pochmurno, wietrznie i zimno, temperatura 15-18 stopni, w nocy od 0 do minus 5, możliwy lekki opad śnieżny.
W środę będzie pochmurno i zimno, lekki opad śnieżny, teperatura najwyższa około 10 stopni.
Wschód 7.17, zachód 4.27.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś — wtorek, dnia 28-go grudnia — ŚŚ. Młodzianków Teofila.
Jutro — środa, dnia 29-go grudnia — Tomasza.
Pojutrze — czwartek, dnia 30 grudnia — Tomasza.
Pojutrze — czwartek, dnia 30 grudnia — Eugeniusza, Sabiny.

No. 253 Rok (Vol.) LXVIII CHICAGO, ILL., Wtorek, 28 Grudnia (Tuesday, December 28), 1976 Telephone BRunswick 8-8700 25c

KOMPROMISY W WALCE O WŁADZĘ

Setki Robotników Przed Sądami PRL

Spotkanie Breżniew-Corvalan

Mskwa (UPI). Pierwszy publiczny występ przywódcy komunistów chilijskich Louis Corvalan'a odbył się zgodnie z sowieckim protokółem i niespodziewanie przyniósł "emocjonalny wybuch" Breżniewa. Corvalan został zwolniony z chilijskiego więzienia wzamian za zwolnienie z sowieckiego więzienia opozycjonisty Włodzimierza Bukowskiego.

Corvalan po przybyciu do Rosji wysłał telegram z podziękowaniem do Breżniewa, ale dopiero wczoraj został zaproszony do Kremla. Komunista chilijski przybył nie wiadomo skąd małym odrzutowcem na lokalne lotnisko Wnukowo a jego spotkanie na Kremlu z Breżniewem zostało nadane przez sowiecką telewizję.

Uśmiechnięty Breżniew wziął w objęcia Chilijczyka, pocałował go w policzek, wołając "Corvalan", następnie ucałował go jeszcze cztery razy. Zwyczajem sowieckim jest pocałowanie trzy razy. Corvalan dostąpił więc wyjątkowego zaszczytu.

W krótkim przemówieniu Breżniew powiedział, że uwolnienie Corvalana jest wielkim wydarzeniem politycznym, które będzie miało duży wpływ na walkę komunistów i "demokratów" oraz rewolucjonistów we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej. "Nasza partia, mówił Breżniew, zawsze będzie po stronie walczącego narodu chilijskiego."

Więzieni w Meksyku Apelują

Mexico City (UPI). Amerykanie więzieni za przestępstwa narkotykowe w Meksyku przesłali list apelacyjny na ręce Prezydenta-elekta J. Cartera z prośbą aby przyspieszono realizację porozumienia jakie zawarto z rządem meksykańskim odnośnie wymiany obywateli aresztowanych w obu krajach. Na mocy tego porozumienia, podpisanego 25 listopada br., więźniowie mają dokończyć odsiadywanie kar więzienia w swoich krajach, tzn. Meksykanie przebywający obecnie w amerykańskich zakładach byliby przekazani władzom meksykańskim, natomiast Amerykanie dokończyliby swoje kary w Stanach.

Blisko 500 osób w meksykańskich więzieniach przystąpiło do strajku głodowego, domagając przyspieszenia procesu ratyfikacji porozumienia. Twierdzi się, iż Kongres przypuszczalnie nie będzie mógł poświęcić się temu zagadnieniu wcześniej jak dopiero w kwietniu 1977 roku.

List do Prezydenta-elekta Cartera przekazano w więzieniu Santa Marta w Mexico City za pośrednictwem przedstawiciela agencji prasowej United Press International (UPI).

Testament Aktora

Los Angeles (UPI) Tragicznie zmarły aktor Jack Cassidy w swoim testamencie wykluczył syna Davida z udziału w spadku szacowanym na sumę $150,000. Spadek ma być natomiast podzielony pomiędzy krewnych i przyjaciół, przy czym część zostanie przekazana na dom starców dla aktorów. Według instrukcji w testamencie, nic ze spadku nie otrzyma również druga żona aktora, Shirley Jones, śpiewaczka i aktorka.

26-letni David Cassidy jest popularnym piosenkarzem i aktorem telewizyjnym. Osoby bliskie rodziny twierdzą, iż Jack Cassidy był ciągle zazdrosny o sukcesy syna i żony, którzy razem występowali w serialu telewizyjnym.

Zbiorowe Procesy w Radomiu

Do 10 Lat Więzienia Za Udział w Zajściach

Londyn (D.P.) — O trzech, nieznanych dotychczas procesach zbiorowych w Radomiu i co najmniej 200 indywidualnych, informacje przynosi Komunikat nr 4 Komitetu Obrony Robotników, który dopiero teraz dotarł na Zachód. Wydany był w Warszawie 22 listopada i rozszedł się już po kraju.

O pierwszym procesie radomskim "Dziennik" już dawno pisał. Przypominamy tylko, że spośród 6 oskarżonych jeden z nich otrzymał karę 10 lat więzienia, jeden — 9, a jeden — 8 lat. Wyjątkowa surowość kar poruszyła i oburzyła społeczeństwo.

Drugi proces radomski odbywał się w dn. 26-27 lipca. Skazano w nim

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Sen. Philip Hart Nie Żyje

Washington (UPI). Senator Stanów Zjednoczonych Philip A. Hart (D.-Michigan), często nazywany "sumieniem Senatu", zmarł w niedzielę na raka w swoim domu w stolicy, mając — tak jak sobie tego życzył — u boku rodzinę. Sen. Hart liczył 64 lata.

Philip Hart był senatorem od 1959 roku. Ubiegłego roku dowiedział się od lekarzy, że jest nieuleczalnie chotalu, woląc pozostać w domu z rotalu, wpląc pozostać w domu z rodziną. Zdając sobie sprawę, że zbliża się końca swego życia, nie tracił jednak odwagi do ostatniej chwili.

Sen. Hart pozostawił czworo synów, cztery córki oraz wdowę. Do kondolencji wyrażonych przez wielu czołowych polityków, przyłączył się także Prezydent-elekt Jimmy Carter.

Hart, rzymsko-katolik, zostanie pochowany na cmentarzu na Mackinac Island w Michigan, po nabożeństwie w katedrze św. Mateusza.

Zmarły Pozostawił 3 Wdowy

Columbus, Ohio. (UPI) — Joseph Sharp, lat 51, który zginął w katastrofie prywatnego samolotu wcześniej tego miesiąca, pozostawił 2 wdowy . . . Przynajmniej tak do niedawna sądzono. Otóż okazuje się, iż Sharp poślubił 17 lipca br. także trzecią żonę, Wendy, zamieszkałą w Montrealu, w Kanadzie.

Mrs. Wendy Sharp twierdzi, iż bardzo rzadko kiedy widywała swego męża od czasu ślubu.

Natychmiast po tragicznym wypadku stwierdzono, iż Sharp miał jedną żonę — Helenę — zamieszkała na przedmieściu Columbus, Gahanna, oraz drugą — Mary Louise — zamieszkałą w Grosse Point, Mich. Z każdą miał po dwoje dzieci.

Na podstawie dokumentów stwierdzono, iż Sharp poślubił swą pierwszą żonę — Mary Louise — w 1960 roku, natomiast drugą — Helen — w 1967 roku.

Na tuż przed tragicznym wypadkiem, Sharp oświadczył się również niejakiej Marilyn Smith, wdowie z Chicago z sześciorgiem dzieci.

Dziennik "Citizen-Journal", wychodzący w Columbus, Ohio, informuje, że Sharp spotkał swą trzecią żonę w Montrealu w czasie jednej ze swych licznych podróży służbowych jako reprezentant firmy Docutel, produkującej komputery.

Gotów Do Walki z Biurokratami

Przeciw Monopolowi Siły Politycznej

Rozgrywka o Stanowisko Przywódcy Demokratów w Pow. Cook

50 demokratycznych komitymanów w Chicago i 30 komitymanów z osiedli podmiejskich dokona w środę wyboru przewodniczącego Centralnego Komitetu Demokratycznego pow. Cook. Stanowisko to zostało opróżnione przez śmierć mayora Richarda J. Daley, który skupiał w swoich rękach pełnię politycznej władzy, jako mayor i jako przewodniczący demokratów.

W kołach lokalnych przywódców demokratycznych zarysowało się dążenie, aby przeciwstawić się ponownemu zmonopolizowaniu władzy politycznej w rękach jednej osoby. Zarówno komitymani chicagoscy, jak i szczególnie komitymani z osiedli podmiejskich, chcą rozdzielenia władzy politycznej.

Walka o stanowisko przewodniczącego demokratów, jaka rozegra się na jutrzejszym posiedzeniu, obejmuje przewodniczącego Rady Powiatowej George Dunne, który ma posiadać dostateczne poparcie dla zwycięstwa choć nie wyraził zgody, aby nie kadydować w wyborach o urząd mayora oraz superintendenta Dystryktu Parkowego, Edmunda Kelly, który uważa, że władza mayora i władza polityczna przewodniczącego demokratów powinny być rozdzielone.

Kelly oświadczył, że nie zamierza kandydować na urząd mayora i stąd ma on poparcie tych komitymanów, którzy są zwolennikami rozdziału władzy. W grupie tych komitymanów znajdują się młode elementy partyjne, które wyrażały od dawna niezadowolenie z monopolu władzy politycznej mayora Daley i próbowały przeciwstawiać się temu monopolowi, chociaż bez specjalnych sukcesów. Daley bowiem potrafił zręcznie manewrować wśród sprzecznych środowisk, wygrywając jedne przeciw drugim, jak też stosował z powodzeniem naciski patronażowe.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, że Dunne wygra w wyborach, gdyż uważany jest za kandydata znacznie lepiej przygotowanego do kierowania sprawami partyjnymi aniżeli Kelly.

Ale jednocześnie istnieją i opinie, że w kołach wiernych interesom partyjnym przywódców nie istnieje jeszcze wyraźne poparcie dla ewentualnych aspiracji Dunne objęcia pełni władzy. Sądzi się, że i stare środowisko partyjne z otoczenia mayora Daley nie było zadowolone z monopolu władzy w rękach jednego człowieka, więc też nie wyklucza się, że powiatowy komitet partyjny będzie skłonny wysunąć innego niż Dunne kandydata na urząd mayora.

Na tym tle w kołach polonijnych przywódców demokratycznych, którzy uważani są na ogół za zwolenników kandydatury na Dunne na stanowisko przewodniczącego partii, zarysowuje się wyraźnie dążenie do ewentualnego wystąpienia z polonijnym kandydatem za urząd mayora. Jest to więc sprawa wielkiej wagi i stąd trzeba bardzo pilnie śledzić rozgrywki wewnętrzne w Partii Demokratycznej, ponieważ wchodzą tu w grę i polityczne interesy Polonii. Być może właśnie obecnie jest jedyna szansa wysunięcia Amerykanina polskiego pochodzenia na stanowisko mayora w Chicago z ramienia Partii Demokratycznej, gdyż przecież zawiodły próby w poprzednich latach, gdy polonijnymi kandydatami na ten urząd byli republikanie.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Demokratycznego pow. Cook odbędzie się o 1-ej po południu w środę, w hotelu Bismarck. Przed posiedzeniem ma odbyć się "caucus" czołowych przywódców partyjnych, będących komitymanami.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, że jeśli chodzi o polonijnych komitymanów demokratycznych większość z nich opowie się na rzecz kandydatury Dunne, choć są wśród nich i zwolennicy Kelly, popierający go właśnie przede wszystkim w imię zwalczenia monopolu władzy w rękach jednego człowieka.

W Wypadku Secesji Quebecu

Ottawa (UPI). Premier Pierre Troudeau oświadczył w dorocznym wywiadzie telewizyjnym, iż nie poprowadziłby Kanady do wojny domowej w wypadku gdyby prowincja Quebec zdecydowała się odłączyć i utworzyć autonomiczne państwo. Troudeau zacytował sytuację w Libanie i Północnej Irlandii jako tragiczne przykłady usiłowania rozstrzygnięcia etnicznych i religijnych różnic za pomocą siły. To samo może oczekiwać Kanadę. Aczkolwiek premier był stanowczy w swojej pozycji, dodał jednak, że nie należy wykluczyć innych, radykalnych środków, których celem byłoby uniemożliwienie secesji. Ponadto, sam fakt, że on — premier Troudeau — nie chciałby wojny nie oznacza wcale, że inni zajęliby takie same stanowisko.

Prowincja Quebec — gdzie większość ludności jest pochodzenia francuskiego — od niedawna jest rządzona przez partię Parti Quebecois, której głównym dążeniem jest odłączenie prowincji od kanadyjskiej federacji. Przywódcą partii jest Rene Levesque, który zapowiada ogłoszenie plebiscytu aby ludność prowincji wypowiedziała się na temat secesji. Jeżeli polityka Levesque'a okazałaby się zwycięska, Troudeau zapowiedział, iż ustąpi ze stanowiska. W przeciwnym razie, tj. w wypadku porażki Parti Quebecois w plebiscycie, Levesque nie będzie miał racji bytu jako polityk.

Wszczęto Śledztwo Sprzedaży Dzieci

Meksyk (UPI) — Władze meksykańskie wszczęły śledztwo w sprawie nielegalnych transakcji w sprzedaży dzieci-sierot, albo też porzuconych dzieci rodzinom amerykańskim przez agencję Casa Del Sur, współpracującą z agencją Easter House Adoption Agency w Chicago. Śledztwo prowadzi sekretariat zdrowia Meksyku, łącznie z amerykańskimi agentami federalnymi przy współpracy prokuratora generalnego.

Adw. Seymour Kurtz, prezes "Easter House Adoption Agency" w wywiadzie udzielonym agencji UPI powiedział że wiele dzieci meksykańskich przewożonych jest przez granicę meksykańską i sprzedane amerykańskim rodzinom, za opłatą do $5,000. Prawa meksykańskie i amerykańskie stanowczo zabraniają sprzedaży dzieci, jak i wyrzeczenia się rodziców ich własnego dziecka.

Smutne Statystyki Świąteczne

(UPI) — Krajowa Rada Bezpieczeństwa podaje, iż 441 osób zginęło w wypadkach drogowych w okresie świątecznym. Liczba ta jest niższa od przewidywanej, aczkolwiek wyższa jest od liczby ofiar w tym samym okresie zeszłego roku (412). Dane te dotyczą okresu od 6 po południu w czwartek (wg. czasu lokalnego) do północy w niedzielę.

Ogółem, zanotowano w tym czasie 549 wypadków śmiertelnych w kraju (drogowych i innych). Oprócz ofiar na drogach, zanotowano 99 zmarłych w pożarach plus 9 w wyniku katastrof samolotowych.

Największą ilość śmiertelnych wypadków drogowych odnotowano w stanie Texas — 33 osoby zabite. Na drugim miejscu pod tym względem znalazł się stan California — 31 ofiar, a następnie North Carolina — 25, Floryda 23, Illinois — 18 oraz po 16 ofiar w stanach Indiana i New York.

Zacięte Walki w Afryce Płd.

Cape Town, Afryka Południowa (UPI). Po dwóch dniach zaciętych walk w osiedlach podmiejskich między lokalnymi Murzynami a przybyszami z plemienia Baca, zapanował spokój. O zaciętości walk świadczy liczba ofiar: 24 zabitych, przeszło 100 rannych, 10 domów spalonych, 97 częściowo zniszczonych.

Walkę wywołały bojówki młodych radykałów, które zażądały od imigrantów ze wschodniej prowincji należących do plemienia Baca, by nie pracowali w okresie świąt. Bojówki wchodziły do domów, usuwając kartki i wszystkie symbole świąteczne, a od duchownych żądały odwołania nabożeństw świątecznych. Zamiast obchodów świątecznych, bojówki domagały się obchodów żałobnych ku czci poległych w walkach z białą policją. W ciągu roku w tych walkach zginęło około 400 Murzynów.

Gdy robotnicy z plemienia Baca odmówili zastosowania się do żądań młodych radykałów, bojówki postanowiły zmusić ich do posłuszeństwa siłą, atakując hostele zamieszkałe przez imigrantów z plemienia Baca. Mieszkańcy hosteli odpowiedzieli atakiem i podpalaniem domów czarnych radykałów.

Walki ograniczyły się do dwóch osiedli Nyanga i Gugulethu na południowy wschód od Cape Town. Specjalne oddziały policji w sile około 500 ludzi położyły kres walkom i paleniu domów. Drogi prowadzące do osiedli zostały zablokowane, autobusy dojeżdżają tylko do granic obydwu miast.

Około 5,000 mieszkańców Nyanga opuściło miasto w którym panują wojownicze gromady z plemienia Baca. Od opuszczających miasto dowiedziano się więcej szczegółów o walkach, które zapoczątkował atak młodych kobiet, należących do ojowniczej organizacji murzyńskiej na hostel robotników z plemienia Baca. Imigranci z prowincji nie mieszają się do polityki i przybywają do miasta by zarobić na poprawę swoich domów i warunków życia na wsi.

Według władz napięcie między stałymi mieszkańcami wyłącznie czarnych osiedli a przybyszami z plemienia Baca narastało od wielu tygodni.

Reforma Rolna w Syjamie

Bangkok. (UPI) — Premier Tanin Kraivixien podał do wiadomości, że ma w przygotowaniu program reformy rolnej, która uczyni 2 miliony bezrolnych właścicielami gospodarstw. Ziemię ma otrzymać 320,000 rodzin.

Ald. Laskowski Zostanie Wicemayorem

Obalone Zostały Zakulisowe Próby Ambitnej Grupki

Jeśli nie będzie nieoczekiwanych komplikacji w układzie sił politycznych w Radzie Miejskiej, jaka obraduje od 9:30 rano, 48 aldermanów podejmie uchwały, które na okres przejściowy unormują sytuację w strukturze władz miejskich, jaka powstała z racji śmierci mayora Richarda Daley.

Dzisiejsze posiedzenie Rady ma załatwić formalności, jakie są związane z wakansem na urzędzie Mayora Chicago. Decyzje, jakie zapadną, będą wynikiem kilkudniowej, zaciętej walki różnych środowisk i osobistości, zakończonej kompromisami. Jeśli kompromisy zostaną dotrzymane przez wszystkich zainteresowanych Rada

— wybierze ald. Michael Bilandic (11), przewodniczącego wpływowego komitetu finansów, urzędującym mayorem do wyborów, które zgodnie z prawem mają odbyć się w okresie sześciu miesięcy od zgonu dotychczasowego mayora,

— utworzy stanowisko wicemayora, które przypadnie przedstawicielowi polonijnej grupy aldermańskiej,

— wybierze obecnego przewodniczącego Rady pro tempore ald. Wilson Frost (34), Murzyna, przewodniczącym komitetu finansowego, zaspakajając w ten sposób jego ambicje wzamian za ustępstwo, że nie będzie on kandydował na urząd mayora,

— utrzyma ald. Edward Wrdoljak (10) na stanowisku przewodniczącego Zoning Commitee, jak też mianuje go przewodniczącym Rady pro tem.,

Grupa polonijnych aldermanów odbyła wczoraj posiedzenie, uchwalając wysunięcie ald. Kazimierza Laskowskiego (35) na nowoutworzone stanowisko wicemayora. Jego kandydaturę zgłosi ald. Terry Gabinski (32), który w rozważaniach

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Ataki Komunistów w Syjamie

Bangkok. (UPI) — Wojska syjamskie skierowały jednostki artylerii i atakujące helikoptery na południe kraju, gdzie zbuntowane formacje komunistyczne przystąpiły do ofensywy i atakują otoczone ośrodki szkoleniowe.

Pogarszająca się z każdą godziną sytuacja wywołuje zaniepokojenie w sztabie syjamskim. Względy bezpieczeństwa sprawiły, że następca tronu Wielki Książę Vajiralongkorn odwołał swoją wizytę inspekcyjną w prowincji Surant Thani, która jest najbardziej podminowanym terenem operacyjnym komunistów.

Wywiad ocenia, że w tej prowincji formacje komunistyczne liczą około 1,000 ludzi. Dokonywują one wypadów z dżungli i atakują wybrane obiekty w prowincji Surat Thani i w prowincjach sąsiedzkich.

W kołach rządowych mówi się, że do komunistów doszło około 200 studentów z Bangkoku, którzy zdecydowali przyłączyć się do akcji zbrojnej, gdy w dniu 6 października w wyniku przewrotu doszedł do władzy rząd popierany przez siły zbrojne.

Dowódcy wojska i policji określają sytuację jako "bardzo poważną", ale twierdzą, że czerwoni na długą metę nie będą w stanie kontynuować ataków. Komuniści zdobyli wprawdzie spore ilości broni w atakach na magazyny policji i odosobnionych garnizonów wojskowych, ale — jak do tej pory — z zewnątrz otrzymują tylko niewielką pomoc zbrojną.

Dzień Dobry Dzieci!

Drodzy Czytelnicy naszego kącika!

Widzieliście choinki z różnych krajów świata? Trzydzieści osiem drzewek! Wszystkie piękne, iskrzące światłami, uśmiechające się przeróżnymi ozdobami. Wszystkie podobne, a każda inna. Jak ludzie, którzy tworzą społeczeństwo amerykańskie. Są między nimi Polacy, Włosi, Niemcy, Litwini, Ukraińcy,— z Europy, Meksykanie, Kubańczycy, Arabowie, Hindusi i wiele innych narodowości. Ludzie z całej kuli ziemskiej, ze wszystkich lądów i wysp rozrzuconych po różnych oceanach.

14 grudnia, br., był "Dniem Polskim w Muzeum Wiedzy i Przemysłu". W sali teatralnej można było oglądać polskie zwyczaje Swiąt Bożego Narodzenia na scenie, przedstawione przez naszych harcerzy i górali. Widzieliśmy obrazek wieczerzy wigilijnej w polskiej rodzinie na wsi (farmie). Bardzo ważnym dla nas, Polaków zwyczajem jest łamanie się opłatkiem. Nawet ze zwierzętami. Potem oglądaliśmy kolędników i szopkę z Herodem, śmiercią i diabłem. Na końcu, jak wszyscy poszli zobaczyć i złożyć hołd maleńkiemu Jezusikowi. Przy stajence Aniołowie pięknie śpiewali polskie kolędy. Pastuszkowie, dzieci i dorośli z całej Polski w ślicznych, regionalnych strojach zabawiali Dzieciątko Boże pieśnią i tańcem z różnych części Polski.

— Widzieliście? — Nie?

— To szkoda! W przyszłym roku na pewno pójdziecie, — zobaczycie!

KOLĘDA DZIECINNA —Kazimierz Wierzyński

Zbieram się długo, od samego lata,
Zobaczyć Ciebie w świętym Betlejemie,
Tylko że od nas trzeba przejść pół świata,
By w Twą zamorską zawędrować ziemię.

Pokaż mi dzisiaj za naszym ogródkiem,
Najbliższą drogę do twojej stajenki,
Zato opłatek przyniosę Ci z miodem,
Stanę na palcach i podam do ręki.

Snop wezmę z sobą, przyda Ci się słoma:
Niech Matka Boska w jakąś noc zadymną
Złób nią wyścieli świętymi rękoma,
By Ci nie było w Twej kołysce zimno.

A gdy Ci twardo będzie bez poduszek
I smutno, — zapal na gwiazdach światełka,
Ja Ci dam trochę mych suszonych gruszek
I zeszłoroczne opowiem jasełka.

Jak szli Trzej Królowie z koroną na głowie,
Jakeśmy wtedy zabili Heroda,
I jak na skrzypkach grali pastuszkowie...
Tak ślicznie było... Tyś nie widział... Szkoda.

A potem razem z Betlejem pójdziemy
Do nas pomodlić się gdzieś na pasterce,
I tu usłyszysz, malusieńki, niemy,
Jak kolęduje Tobie moje serce.

A TO CIEKAWE

65 lat temu, 14 grudnia, 1911 r., sławny podróżnik i badacz krajów polarnych, Roald Amundsen, dotarł do bieguna południowego. Był on pierwszym człowiekiem, któremu udała się taka wyprawa. W sercu Antarktydy zatknięty został sztandar Norwegii, ojczyzny Amundsena.

Równocześnie z Amundsenem wyruszył do bieguna południowego Anglik, Robert Scott, ale dotarł do celu dopiero w sześć tygodni po nim. Dziś na Antarktydzie istnieje wiele stacji naukowych, w których przez cały rok pracują uczeni.

Podczas zimy 1965 r., na Antarktydzie naukowcy norwescy pozostawili termometr w pobliżu Południowego Bieguna Ziemi. Kiedy sprawdzono pomiary, okazało się, że termometr wskazywał minus 94½ stopni Celsiusza. Była to najniższa temperatura, jaką dotychczas udało się uczonym zanotować na kuli ziemskiej.

Termometry, których używa się w Arktyce i na Antarktydzie, są odmienne od naszych. Zamiast rtęci w rurce znajduje się spirytus, gdyż rtęć zamarzłaby w tak niskich temperaturach.

ZAGADKI

1. Biały jest jak mąka
albo drobna kaszka.
Gdy zaściele ziemię,
na narty zaprasza.

2. Ziemi pierwsze dwie litery,
dwie litery słowa mama
dadzą nazwę roku.
Jaka? Pomyśl. Zgadniesz sama.

3. Co to za drzewko
jedyne na świecie,
na którym orzech
przy jabłku znajdziecie?

4. Wstecz się nigdy nie cofa,
bardzo szybko leci,
bo kiedy nas minie,
choćby i w sto koni
nigdy go nie dogoni.

5. Ma — błąd — w swej nazwie.
Choć znam ortografię,
bez "błędu" tej nazwy
pisać nie potrafię!

6. Głośno po nim wóz turkocze,
zwłaszcza gdy jest podniszczony.
A gdy zmienisz pierwszą głoskę,
sfrunie ptak większy od wrony...

KRZYŻOWKA MAGICZNA

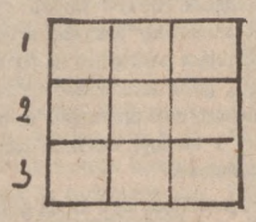

Wpiszcie do kratek nazwy rysunków. Wyrazy czytane poziomo i pionowo będą brzmiały jednakowo.

Pomyślnego NOWEGO ROKU 1977 wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom

Zyczy Redakcja.

Opracowała **Zofia Zioło.**

ZAPRASZAMY WAS NA

Doskonałego Sylwestra

DO PIĘKNEJ SALI
$25.00 od Osoby — $45.00 od Pary.
Mamy także Specjalne Ceny Dla Większych Grup.
Doskonała Gorąca Kolacja oraz Wszelkiego Rodzaju Napoje.

The Grand Manor Banquet Hall & Lounge

Najlepszy lokal na południowym zachodzie, całkowicie ochładzany
Polski Kucharz Jan Monczyński.
JEDZENIE TAKIE JAK NA WIELKIM POLSKIM WESELU.
Pod kierownictwem Arthur Waner, prezesa — syna Jana Wojnarowskiego-Waner.
Doskonała Muzyka — HAP-E-NOTES.
BARDZO ŁATWO DOJECHAĆ NAWET AUTOBUSEM
5436 S. ARCHER AVE., CHICAGO, ILL.
(1 Blok na Zachód od Cicero Ave.)
Po Rezerwację Telefonować 767-2301
MÓWIMY PO POLSKU

Józef Łobodowski

Po Odsłonięciu Pomnika

Kiedy powstała inicjatywa wzniesienia Pomnika Katyńskiego, ustosunkowałem się do tego projektu dość sceptycznie. Zakładałem z góry, że w napisie na pomniku nie można będzie wymienić sprawców zbrodni, bo władze angielskie na to się nie zgodzą. I nie pomyliłem się. A dodatkowo zanosiło się i na to, że nawet daty nie wolno będzie podać: w takim wypadku pomnik stałby się tragicznym, niepotrzebnym niemową. Na szczęście data została uratowana, a tym samym — zbrodniarze napiętnowani na wieki. Zachowanie się Kremla (i posłusznego jego nakazom warszawskiego reżymu) było wręcz idiotyczne, gdyż rozdmuchano tę sprawę i nadało jej niesłychany rozgłos. Widocznie bolszewicy mieli nadzieję, że zastraszą Anglików i zmuszą ich do cofnięcia się. Dyplomatyczny wywiad zawiódł w sposób kompromitujący.

Tu i ówdzie (także w niektórych czasopismach emigracyjnych) wyrażono zdziwienie, że Związek Sowiecki nie chce ujawnić prawdy, choć przecież mógłby zrzucić całą odpowiedzialność na Stalina. U podstaw takiego postawienia tej sprawy tkwi najgłębsze nieporozumienie: nieznajomość sowieckiej mentalności. Dla Moskwy żałobna manifestacja na londyńskim cmentarzu to reakcyjna antysowiecka prowokacja, choć przecież Breżniew, Kosygin, Podgorny i cała reszta z Komitetu Centralnego, z Politbiura, z wojska, z policji, wszyscy doskonale wiedzą, że oficerowie polscy zostali zamordowani na przeszło rok przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej. Więc skąd te natarczywe protesty? Bo oskarżenie Sowitów o cokolwiek staje się automatycznie antysowiecką prowokacją.

Przypomnijmy. Gdy polscy wojskowi w latach 1941-42 interweniowali w sprawie swych kolegów, nie wiedząc jeszcze, że nie żyją. Mierkułowowi, najwyżej po Berii postawionemu enkawudyście, wyrwało się powidzenie: **"My sdiełali krupnuju aszybku"** (Popełniliśmy grubyby błąd). Proszę zwrócić uwagę: wymordowanie kilkunastu tysięcy ludzi to dla niego było nie zbrodnią, lecz po prostu błędem. Błędem tym większym, że trzeba było liczyć się z wykryciem grobów, co istotnie po pewnym czasie się stało. Co Mierkułow miał na myśli? Chyba tylko to, że wymordowani oficerowie mogliby przydać się do walki z NIemcami. Moralnego potępienia zbrodni w tych słowach nie było.

Przeciwnie, w odczuciu kremlowskich zbrodniarzy oficerowie ci zostali zamordowani słusznie. Byli przedstawicielami polskiej "burżuazji" — to raz! Wielu z nich, tych starszych, brało udział w wojnie przeciw Sowietom, w latach 1919-20 — to dwa! Byli wrogami komunizmu, uciskali polski proletariat (także ukraiński i białoruski). Przecież w Związku Sowieckim za znacznie mniejsze rzeczy otrzymywało się bez żadnych ceregieli kulę w potylicę! I po tym wszystkim polska reakcyjna emigracja ośmieliła się podnosić głos i protestować?! Oczywista bezczelność i prowokacja!

Padło ostatnie zdanie, że "są zbrodnie, których popełniać nie warto, bo ludzkość ich nigdy nie zdoła zapomnieć i przejść nad nimi do porządku". Takie rozumowanie do bolszewików nie dociera. Według nich, nie ma takiej zbrodni, której nie byłoby warto popełnić, jeżeli się z niej wyciągnie jakąś korzyść. Ocena moralna nie istnieje, a ci, co ją stosują na serio, uprawiają "drobnoburżuazyjne przesądy". W propagandzie, zwłaszcza przeznaczonej dla "zgniłego Zachodu", można, czemu nie, ale ich samych to nie obowiązuje ani na jotę.

Gdyby nawet w jakimś niemożliwym w tej chwili do przewidzenia układzie stosunków rząd sowiecki zdecydował się na ujawnienie całej prawdy, byłoby to posunięciem czysto taktycznym, bez żadnego uzasadnienia. Wspomnienie zbrodni katyńskiej mogłoby przestać być jątrzącą raną w stosunkach polsko-rosyjskich, ale po spełnieniu wielu warunków. Samo ujawnienie prawdy nie wystarczy. Przede wszystkim Moskwa musiałaby zwrócić narodowi polskiemu niepodległość, wolność i wynagrodzić wyrządzone krzywdy. Czy można to sobie wyobrazić w obecnych warunkach? **"Stosunki między narodem polskim** — czytaliśmy niedawno w jednym z czasopism emigracyjnych — **"a rosyjskim, wierzymy, muszą kiedyś zostać wyrównane. W wymiarze historii może to nastąpić jedynie w oparciu o prawdę, sprawiedliwość i chrześcijańskie przebaczenie. Im wcześniej zrozumienie zakiełkuje w umysłach i sercach naszego wschodniego sąsiada..."** itd.

Otóż te piękne i słuszne słowa na razie zawisają w próżni. Dopóki narody podsowieckie zaprzągnięte są w służbę rosyjsko-bolszewickiego imperializmu, "prawda i sprawiedliwość" pozostają nic nie znaczącymi sloganami, zaś "chrześcijańskie przebaczenie" to tylko burżuazyjny przeżytek. Dopóki istnieje ustrój sowiecki, dopóki zniewolone narody nie odzyskają zrabowanej wolności (wszystkie narody, nie tylko polski), o jakimkolwiek historycznym wyrównaniu stosunków nie może być poważnej mowy.

W ocenie bolszewickiego zachowania się zawodzi absolutnie wszystko: normalne ludzkie rozumowanie, rozeznanie moralne, nawet jednoznaczne słowa tracą swój sens, wywracane są podszewką do góry. Nie istnieją żadne reguły uczciwej gry, a kto je usiłuje stosować, naraża się na śmieszność. Z całą premedytacją stosowana jest zasada: niech nie wie prawica, co czyni lewica. Podczas wojny włosko-abisyńskiej prasa sowiecka grzmiała przeciw zaborczemu faszyzmowi, a jednocześnie tankowce pod czerwoną banderą regularnie dostarczały ropę naftową do włoskich portów. Gdy przed niewielu laty komuniści hiszpańscy zorganizowali wielki strajk górników asturyjskich, głównym łamistrajkiem stał się reżym warszawski, zwiększając dostawy śląskiego węgla. A przecież wystarczyłby jeden telefon ambasadora sowieckiego w Warszawie, by te dostawy natychmiast uciąć. Ale Kremlowi, wbrew całej kłamliwej gadaninie, wcale nie zależało na tym, by górnicy Asturii strajk wygrali, przeciwnie — obowiązuje zbożna zasada: im gorzej powodzi się proletariatowi w krajach kapitalistycznych, tym lepiej dla "ojczyzny" tego proletariatu.

Czas potrącić o postawę, zajętą przez wielkorządców Polski Ludowej w sprawie pomnika na cmentarzu Gunnersbury. Jak wiadomo, reżym dzielnie sekundował bolszewikom, także wyłażąc ze skóry, by do wystawienia Katyńskiego Pomnika nie dopuścić. Ten i ów uderzył na emigrację w ton najwyższego oburzenia, przy czym przypisano reżymowi cechy, jakich zgoła nie posiada. "Czynniki reżymowe — czytam —**"są pod przemożnym naciskiem woli Moskwy. Ale nie muszą być jej ślepymi narzędziami, w każdej dziedzinie i w każdym wypadku. I z całą pewnością — przy odrobinie odwagi i dobrej woli rozeznania — nie musiałyby razem z Moskwą podnosić protestów z powodu budowy pomnika. O ich własnych rodaków przecież chodziło, a także o uczucie własnego społeczeństwa, które o ofiarach Katynia wciąż najgoręcej pamięta. O tym czynniki polskie w Warszawie powinny były pamiętać. Skoro nie można o właściwych sprawcach w Polsce głośno mówić, można było — i należało — zachować pełne godności milczenie. Na to milczenie Moskwa byłaby bezradna. Jest największą hańbą ludzi odpowiedzialnych za decyzję poparcia nacisków rosyjskich — że tego milczenia zachować nie potrafili".**

"Nie muszą", "należało zachować pełne godności milczenie" . . . Muszą, nie muszą! Nieporozumienie polega na tym, że oni chcą zachowywać się tak, jak się zachowują. Przez długi czas utrzymywała się nonsensowna wersja, że Gomułka chciał jak najlepiej, ale biedactwo nie mógł. A on wiernie wykonywał rolę, jaką mu w Moskwie wyznaczono. Bo tak właśnie chciał. Powinno się starannie rozróżniać między szeregowymi komunistami, a czołowymi przywódcami. Nie można żądać od nich odwagi, bo trzęsą się ze strachu, by nie wpaść w niełaskę Moskwy. Nie powinno się ich nawoływać do zachowania narodowej godności, bo się jej dawno pozbyli. To tyle, co nawoływanie podwórcowego kundla, by zaczął warczeć na swego pana!

Cóż powiedzieć o argumencie pod adresem warszawskich komunistów, że pomordowani oficerowie byli ich rodakami! A bezpieka, na spółkę z NKWD nie mordowała akowców, którzy też byli rodakami?! To argument najzupełniej chybiony i do reżymu nie przemówi. A w jakim stopniu obchodzą reżym uczucia polskiego społeczeństwa, udowadnia dobitnie od wielu lat. Więc tego rodzaju uczuciowe i moralne apele chybiają celu. Szkoda słów i wysiłku!

Trudno zgodzić się z twierdzeniem, że gdyby reżym zachował milczenie, "Moskwa byłaby bezradna". Gdyby jej na przerwaniu takiego milczenia zależało, wiedziałby w jaki sposób to załatwić. Towarzysza Gierka postraszyć i przywołać do porządku. Ale powtarzam: nie byłoby tego potrzeba, towarzysz pierwszy sekretarz jest dostatecznie gorliwy, by wiedzieć, jak się w każdym wypadku zachować. Godność to dla takich jak on puste słowo; ważne jest jedynie poparcie Breżniewa. Jeśli kto ma pod tym względem jakieś złudzenia, niech się ich czym prędzej pozbędzie.

W cytowanym tekście znalazł się zwrot o "rodakach". I to przypomnienie należy odrzucić. Bo jeżeli zobowiązuje, to także i nas, to także my mamy komunistycznych wielkorządców Polski Ludowej (z ramienia Moskwy) uznać za rodaków. Owszem, ale tylko formalnie. W języku hiszpańskim istnieje celne powiedzenie, **"mal nacido"**, co dosłownie znaczy źle urodzony. Ale ten zwrot nie dotyczy niskiego pochodzenia społecznego; ten zwrot ma wydźwięk wyłącznie moralny. Określa nikczemnika, wyrodka godnego tego, by się go wyrzekła nawet własna rodzina. Jeżeli rodzina, to także społeczność, naród. Dlatego też nikt mnie nie zmusi, bym tych jegomościów spod ciemnej gwiazdy (czy czerwonej latarni, co na to samo wychodzi) miał uważać za rodaków.

Pamiętacie dumne słowa, jakie Stefan Żeromski włożył w usta Samuela Zborowskiego, gdy jego widmo ukazuje się w noc pod Cecorą hetmanowi Żółkiewskiemu? Cytuję z pamięci, więc może niezbyt dokładnie. **"I cóż mnie może łączyć"** — zapytuje widmo —**"z ludźmi, których mam nazywać braćmi tylko dlatego, że nikczemność swej duszy w polskiej wypowiadają mowie?!"**

O, właśnie! Cóż nas - powtórzmy — może łączyć z ludźmi, wysługującymi się wrogom naszego narodu, których mamy nazywać rodakami tylko dlatego, że bezczelnie kłamią i oszukują w polskiej mowie?! Zew krwi? Zostawmy to nieulèczalnym rasistom! O wiele bliżsi powinni nam być najdalsi od nas cudzoziemcy, jeżeli gotowi są bronić cywilizacji i kultury przed bolszewickim barbarzyństwem. I tylko ci są "z naszej ojczyzny"! Mam na myśli tę nadrzędną ojczyznę kultury zachodniej, do której należymy z nabytego historycznie prawa. To prawo jest obecnie kwestionowane w naszej ojczyźnie, ale musimy go bronić, zwłaszcza my, którzy jesteśmy ludźmi wolnymi.

Przyjazny nam Anglik oświadczył w swoim przemówieniu, że ten skrawek cmentarnej ziemi, na którym stanął pomnik katyński, stał się tym samym ziemią polską. Tego już nikt i nic nie odrobi. To nie była antysowiecka prowokacja, lecz z jednej strony konieczne zadośćuczynienie, z drugiej — i to najważniejsze — udowodnienie sowieckim zbójom, że ich zbrodnie nie zostały i nie zostaną zapomniane. Tym samym ich bezkarność stanęła pod znakiem zapytania.

Przy czytaniu prasy emigracyjnej odnosi się nieraz takie wrażenie, jak gdyby problem ograniczał się wyłącznie do uregulowania stosunków polsko-rosyjskich, w taki sposób, by znaleźć możliwe **modus vivendi.** To albo brak rozeznania, albo pycha narodowa, która nie pozwala stwierdzić, że nasz własny los stanowi jedynie fragment, jeden odcinek, na którym toczy się walka na śmierć i życie. A poniektórym wydaje się, że sami jedni potrafimy wyskoczyć z sowieckiej kobiałki i jeszcze na tym nieźle zarobić. A tak nie jest i nie będzie. Tylko całkowite zniszczenie tej kobiałki przywróci nam i innym narodom, znajdującym się w podobnej sytuacji, wolność i niepodległość.

Tydzień Polski

Laureaci Poznańskiej Galerii Nowej

Po raz trzeci Galeria Nowa w Poznaniu działająca w siedzibie tamtejszego Teatru Nowego przyznała medale za szczególne osiągnięcia artystyczne w minionym roku grupie młodych twórców środowiska poznańskiego: Joannie Orzeszkowej-Kotarbińskiej — aktorce, Agnieszce Duczmal — dyrygentce (nagrodzonej na niedawnym międzynarodowym festiwalu w Berlinie Zachodnim srebrnym medalem H. von Karajana), Wincentemu Różańskiemu — poecie, Włodzimierzowi Dutkowiakowi — artyście malarzowi, Emilowi Wesołowskiemu — tancerzowi, soliście baletu Conrada Drzewieckiego i Jackowi Jaroszykowi — popularyzatorowi kultury filmowej, kierownikowi klubu "Ikonosfera".

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ

119 (Ciąg dalszy)

Zaczął kląć — i modlić się. Powietrze świszczało mu w uszach, tamowało oddech w piersi! — nagle uderzył się o coś koniem, poczuł opór, więc otworzył oczy — i cóż ujrzał: oto kosy, szable, cepy, mnóstwo rozpalonych twarzy, oczu, wąsów... a wszystko to niewyraźne, nie wiadomo czyje, wszystko drgające, skaczące, wściekłe. Wtedy porwała go ostatnia pasja na tych nieprzyjaciół, że nie uciekli do diabła, że leźli w oczy i że zmuszali go do bitwy. „Chcecie, to macie!" — pomyślał i począł ciąć ślepo na wszystkie strony. Czasem przecinał powietrze, a czasem czuł, iż ostrze mu grzęźnie w coś miękkiego. Jednocześnie czuł, że jeszcze żyje, i to dodawało mu nadzwyczajnie otuchy. „Bij! zabij!" — ryczał jak bawół — na koniec owe wściekłe twarze znikły mu z oczu, a natomiast ujrzał mnóstwo pleców, wierzchów od czapek, a krzyki mało mu uszu nie rozdarły.

„Zmykają? — przemknęło mu przez głowę. — Tak jest!"

Wtedy odwaga wezbrała w nim bez miary.

— Złodzieje! — krzyknął. — Tak to szlachcie stawacie?

I skoczył między uciekających, minął wielu i zamieszawszy się w gęstwinie, z większą już przytomnością pracować począł. Tymczasem towarzysze jego przyparli Niżowców do brzegów Słuczy, porośniętych dość gęsto drzewami, i gnali ich wzdłuż brzegu do grobli, nikogo żywcem nie biorąc, bo czasu nie stawało.

Nagle pan Zagłoba poczuł, że koń poczyna się pod nim rozpierać, a jednocześnie spadło nań coś ciężkiego i obwinęło mu całą głowę, tak iż otoczyła go ciemność zupełna.

— Mości panowie! ratujcie! — krzyknął bijąc piętami konia.

Rumak jednak, widocznie zmorzony ciężarem jeźdźca, jęczał tylko i stał w miejscu.

Pan Zagłoba słyszał wrzask, krzyki przelatujących koło siebie jeźdźców, potem cały ten huragan przeleciał i naokół nastała względna cisza.

I znowu myśli, tak szybkie jak strzały tatarskie, poczęły mknąć przez jego głowę.

„Co to jest? co się stało? Jezus Maria! wzięto mnie w niewolę!"

I na czoło wystąpiły mu krople zimnego potu. Widocznie owinięto mu głowę tak samo, jak on niegdyś Bohunowi. Ten ciężar, który czuje na ramieniu — to dłoń hajdamacka. Ale czemuż go nie prowadzą lub nie zabijają? czemu stoi w miejscu?

— Puszczaj, chamie! — krzyknął wreszcie przyduszonym głosem.

Milczenie.

— Puszczaj, chamie! Daruję cię zdrowiem!

Żadnej odpowiedzi.

Pan Zagłoba raz jeszcze uderzył piętami w boki konia, ale znowu bez skutku. Zatknięte bydlę rozkraczyło się tylko szerzej i stało w miejscu.

Wówczas ostatnia pasja pochwyciła nieszczęsnego jeńca i dobywszy noża z pochwy wiszącej mu na brzuchu dał straszne pchnięcie w tył za siebie.

Ale nóż przeciął tylko powietrze.

Wtedy Zagłoba porwał obu rękoma za ową zasłonę obwijającą mu głowę i zerwał ją w mgnieniu oka.

Co to jest?

Hajdamaków nie ma. Naokół pusto. Z dala tylko widać w dymie przelatujących kraśnych dragonów Wołodyjowskiego, a o kilkanaście staj dalej migocą zbroje husarzy, którzy gnają resztki niedobitków zawracając je z pola ku wodzie.

Natomiast u nóg pana Zagłoby leży pułkowa chorągiew zaporoska. Widocznie uciekający Kozak cisnął ją tak, że drzewcem wsparła się na ramieniu pana Zagłoby, a płachtą pokryła mu głowę.

Ujrzawszy to wszystko i zrozumiawszy dokładnie mąż ów oprzytomniał zupełnie.

— Aha! — rzekł — zdobyłem chorągiew. Jak to? możem jej nie zdobył? Jeśli justycja nie polegnie także w tej bitwie, tedy pewien jestem nagrody. O chamy! szczęście wasze, iż mi się koń rozparł. Nie znałem się mniemając, iż fortelom mogę ufać bardziej niż męstwu. Mogę się do czegoś więcej w wojsku przydać niż do zjadania sucharów. O dla Boga! znowu tu jakaś wataha leci. Nie tędy, psubraty, nie tędy! Żeby tego konia wilcy zjedli!... Bij!... zabij!

Istotnie nowa wataha Kozaków gnała ku panu Zagłobie, wyjąc nieludzkimi głosami, a na karku jej siedzieli pancerni Polanowskiego. I byłby może pan Zagłoba znalazł śmierć pod kopytami, gdyby nie to, że husaria Skrzetuskiego wytopiwszy tych, za którymi szła w pościgu, wracała teraz, by wziąć w dwa ognie owe nadbiegające oddziały. Co widząc Zaporożcy rzucili się w wodę na to tylko, by uszedłszy mieczów znaleźć śmierć w błotach i w głębokich dołach. Inni, którzy padli na kolana błagając o litość, marli pod cięciami. Pogrom stał się straszliwy i powszechny, ale najstraszliwszy na grobli. Wszystkie oddziały, które ją przeszły, zostały starte w owym półkolu utworzonym przez wojsko książęce. Te, które jeszcze nie przeszły, ginęły pod nieustającym ogniem armat Wurcla i salwami piechoty niemieckiej. Nie mogły iść naprzód ani w tył, gdyż Krzywonos wganiał coraz nowe pułki, które pchając się, prąc idących przed sobą, zaparły jedyną drogę ucieczki. Rzekłbyś: Krzywonos zaprzysiągł sobie wygubić własnych ludzi, którzy stłaczali się, dusili, bili się pomiędzy sobą, padali, wskakiwali w wodę po obu stronach — i tonęli. Z jednego końca czerniały masy uciekających, z drugiego — masy idących naprzód, w środku — góry i wały trupów, jęki, krzyk pozbawiony dźwięków ludzkich, szał strachu, zamieszanie, chaos. Cały staw zapełnił się trupami ludzi i koni. Wody wystąpiły z brzegów.

Chwilami działa milkły. Wówczas grobla na kształt paszczy armatniej wyrzucała tłumy Zaporożców i czerni, które rozbiegały się po półkolu i szły pod miecz czekającej na nie jazdy, a Wurcel poczynał grać na nowo; deszczem żelaza i ołowiu zamykał groblę wstrzymując przypływ posiłków.

W tych krwawych zapasach upływały całe godziny. Krzywonos, wściekły, spieniony, jeszcze nie dawał za wygraną i rzucał tysiące mołojców w paszczę śmierci.

Po drugiej zaś stronie Jeremi, ubrany w srebrne blachy, stał konno na wysokiej mogile zwanej za owych czasów Krużą Mogiłą — i patrzył.

Twarz miał spokojną, wzrok jego ogarniał całą groblę, staw, brzegi Słuczy i biegł aż do miejsca, w którym owity w błękitnawą mgłę oddalenia stał olbrzymi tabor Krzywonosowy. Oczy księcia nie schodziły z tego zbiorowiska wozów, na koniec zwrócił się do grubego wojewody kijowskiego i rzekł:

— Dziś już nie zdobędziemy taboru.

— Jak to? wasza książęca mość chciałbyś?...

— Czas prędko leci. Za późno! Patrz wasza mość, oto i wieczór.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Na Nowy Rok

Stając na progu Nowego 1977 roku, zagłębiamy się w nieznaną przyszłość i na tę wędrówkę w NIEZNANE składamy życzenia naszej młodzieży, pracowitym, oddanym sprawie harcerskiej kierownikom jednostek i wszystkim związanym z naszą pracą.

— By każdy dzień Nowego Roku był okazją dla każdego zucha, harcerki, harcerza, dla każdego z nas stawania się coraz lepszy, człowiekiem i harcerzem.

— By polskość naszej młodzieży potężniała i promieniowała; by język polski był dumą naszych zuchów, harcerek i harcerzy o rozbrzmiewał wszędzie, gdzie spotka się choćby tylko dwóch harcerzy, na wszystkich naszych zbiórkach, wycieczkach, koloniach i obozach.

— By każda Gromada, Drużyna, Hufiec i Krąg stawały się coraz bardziej harcerskimi — z gotowością pracy i niesienia pomocy tam, gdzie jej potrzeba zaistnieje.

— By oddziaływanie nasze promieniowało i obejmowało coraz większe szeregi młodzieży.

— By kursy nasze wychowały i wyszkoliły jak najliczniejsze szeregi młodych, ideowych kierowników pracy.

— By więź między Harcerstwem i Społeczeństwem naszym i polskimi szkołami stała się obustronnie bliska, serdeczna, braterska i owocna.

Niech 1977 Rok będzie rokiem wykonanych zamierzeń i planów i rokiem po harcersku spełnionego obowiązku.

Szczęść Boże w harcerskiej wędrówce w 1977 Roku.

Opłatek Obwodu Z.H.P.

Od chwili powstania tu pierwszych jednostek harcerskich w 1949 r. zaczęła się spotykać — wówczas niewielka Rodzina Harcerska — na wspólnych "Opłatkach" — w dawnej sali Macierzy Polskiej.

Z roku na rok rosła Rodzina, aż doszła do liczby 500 młodzieży i więcej — a że Opłatek Obwodu był imprezą przygotowywaną przez młodzież dla swych Rodziców i Przyjaciół — więc stawaliśmy przed coraz większą trudnością: gdzie znaleźć odpowiednio wielką salę, która by pomieściła i młodzież i Rodziców?

Przenosiliśmy się z sali Macierzy do Błękitnej Sali SWAPU, do dawnej Sokolni, sali Walsh, parafii M.B. Anielskiej, św. Władysława, św. Jana Kantego i św. Józefa.

W 1975 wróciliśmy znów — dzięki życzliwości proboszcza Ks. E. Karłowicza — na Marianowo, gdzie i w tym roku odbędzie się nasz Opłatek.

Sale te jednak są zbyt małe, by mogły nas wszystkich pomieścić. Ale gdzie znajdziemy odpowiednio wielką salę uwzględniając nasze warunki?

Opłatek jest zamanifestowaniem przywiązania do wiary i odwiecznej polskiej tradycji religijnej oraz momentem przekazującym zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem naszemu młodemu pokoleniu.

Opłatek jest spotkaniem chicagoskiej Rodziny Harcerskiej. Jest wyrazem poczucia jedności idei wszystkich — od małego Zucha, Harcerki, Harcerza, Instruktorów, Staroharców, aż do Członków Z.H.P., Rodziców i Przyjaciół.

Łamiąc się opłatkiem czujemy się jedną dużą Rodziną. Stąd rodzi się poczucie siły, która pozwala pokonywać trudności napotykane stale podczas naszej pracy, podczas realizowania naszych zamierzeń. Ale każdy z nas może liczyć na pomoc drugiego.

Opłatek Obwodu jest jak gdyby zimowym religijnym ogniskiem, który ma swój tradycyjny urok, rodzi poczucie więzi, która płynie z naszej głębokiej, wspólnej WIARY I POLSKIEJ TRADYCJI.

Włączamy się w wiekowy nurt dziejów Polski Chrześcijańskiej.

Okruch opłatka przełamany z drugim i moment tradycji wspólnie przeżytej daje każdemu z nas obecnemu na Opłatku dziwną harcerską moc.

Podziękowania

Widzowie na ostatnich naszych widowiskach w Dniu Polskim w Muzeum podziwiali nowe stroje Harcerskiego Zespołu Tanecznego — "Lechici". Nie wielu jednak wie, że stroje te to owoc bezinteresownej, mozolnej pracy 3 pań: p. Z. Jaworskiej, p. C. Siemaszko i p. L. Więcek.

Im dziś składamy gorące podziękowanie i jesteśmy przekonani, że do podziękowań dołączają się wszycy, którzy Zespół ostatnio podziwiali, a nie wątpimy, że i ci, którzy będą jeszcze mieli nie jedną okazję podziwiać Zespół. Pomyślmy wtedy o tych Paniach, których dziełem są stroje.

Przywiązanie do Harcerstwa możemy obserwować na niekończącej się liście ofiarodawców na nasze cele. Oto nowe dowody: hm. J. Kaniewski złożył $25 — na Harc. F. Szkoleniowy, Polsko-A. Rada Pracy (prezez J. Sak) $20 — również na H.F.S.; po $5 — na cele harcerskie złożyli: p. I. Bator i pp. K. C. Siemaszko.

Ofiarodawcom serdeczne — Bóg zapłać.

Z Życia SPK Koło Nr. 31

Opłatek Koła

Tradycyjny "Opłatek" Koła odbędzie się w dniu 9 stycznia, o godz. 3:00 popołd. w lokalu własnym pnr 2914 W. North Ave.

Program artystyczny przygotowuje Artystka dramatyczna — Wanda Zbierzowska-Frydrych.

Zarząd apeluje do Członków i Przyjaciół o przybycie na wspomnianą imprezę, organizowaną z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Dyżury w Kole

W związku z ustawą o prawach weterańskich, wielu Kolegów nie jest zorientowanych, jakie uprawnienia i komu przysługują prawa wynikłe z tej ustawy. Zarząd powiadamia, że w tej sprawie zasięgnąć można informacji w każdy piątek w lokalu Koła, w godzinach 7-9 wieczorem. W czasie dyżurów opłacać można składki członkowskie, jak również można składać deklaracje o przyjęcie do SPK.

Sylwester Koła

Wzorem lat poprzednich, Sylwester Koła odbędzie się w dniu 31 b.m. o godzinie 9:00, w lokalu własnym, 2914 W. North Ave.

80 Lat Polskiej Kinematografii

W związku z przypadającą w br., 80 rocznicą pierwszego pokazu filmowego w Posce, który odbył się w krakowskim Teatrze im. J. Słowackiego, otwarta została w Krakowie wystawa poświęcona polskiej kinematografii. Zgromadzono na niej m.in., pierwsze afisze kinowe, unikalne aparaty projekcyjne, kamery z tamtego okresu, wydawnictwa filmowe oraz wiele plakatów reklamujących ponad 700 filmów nakręconych w ciągu 80 lat istnienia polskiej kinematografii.

JEDYNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH
SAMOUCZEK
POLSKO-ANGIELSKI
wydany przez
WORZALLA PUBLISHING CO.
cena 3.50
UWAGA:
Idealny Podręcznik Dla Nowych Emigrantów.
zamówienia kierować
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. MILWAUKEE AVE.
CHICAGO, ILL. 60622
Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) książek nie wysyłamy.

Bezpłatne Klasy Języka Angielskiego

Bezpłatne klasy języka angielskiego odbywać się będą w sali paraf. Church of the Advent, pnr. 2610 N. Parkside Ave., we wtorki i czwartki, od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem. Naukę prowadzić będzie nauczyciel Garald Pyster.

Naukę organizują Chicagoskie Kolegia. Klasy rozpoczynają się od dnia 4-go stycznia, 1977.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Roczne Zebranie Grupy 119 ZNP

Zarząd Grupy 119 ZNP przypomina, że roczne zebranie Członków odbędzie się w czwartek, 30 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem w Domu SWAP-u, pnr 6005 W. Irving Park Rd.

Porządek dzienny Rocznego Zebrania obejmuje sprawy najistotniejsze dla egzystencji Grupy, dlatego udział w nim jest koniecznym.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybory, uchwały dotyczące pomocy tym którzy najbardziej jej potrzebują, napewno interesować powinny wszystkich Członków, dlatego Zarząd oczekuje dużej frekwencji.

Zmiana Daty Instalacji Gr. 1820 ZNP

Tow. Gwiazda Wolności, Grupa 1820 ZNP odbędzie swe instalacyjne posiedzenie połączone z Gwiazdką dla małoletnich w niedzielę, 9 stycznia (zamiast 2-go stycznia ze względu na okres Nowego Roku). Na zebranie to zarząd zaprasza wszystkich swoich członków i prosi o punktualne przybycie do sali Bagatala, pnr 1122 N. Milwaukee ave., o godzinie 1:30 po południu.

Gościć będziemy Komisarza 13 ZNP p. Kazimierza Musielaka, który odbierze przysięgę od nowo wybranego zarządu Grupy, nadto obecny będzie prezes Gminy 177 ZNP, Tadeusz Purchla. Po posiedzeniu odbędzie się Gwiazdka dla naszych dzieci i przyjęcie towarzyskie wraz z posiłkiem i poczęstunkiem.

Za administarację — Adolf Dąbrowski, prezes; Józef M. Rutkowski, sekr. prot.

Four To Go!

Printed Pattern

Four slimming, easy-sew partners add up to a winter wardrobe! Choose knits for jumper, tunic, shirt, pants.

Printed Pattern 4916: Half Sizes 12½, 14½, 16½, 18½, 20½, 22½, 24½. Size 14½ (bust 37) blouse 2⅛ yards 45-inch; jumper 2⅜ yds. 54-inch.

$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book.....$1.00
Sew + Knit Book.....$1.25
Instant Money Crafts.....$1.00
Instant Fashion Book.....$1.00

Plan Budowy Wzorcowych Zakładów Przemiany Węgla

Federalna Administracja badań energetyki i rozwoju oznajmiła we wtorek o przywróceniu z powrotem wartości planów na budowę zakładów wzorcowych przeróbki węgla. Zakłady te miałyby powstać w pobliżu miejscowości New Athens, w stanie Illinois.

Projekt na przemianę węgla na energię prowadzony jest na potrzeby Administracji badań energii i rozwoju (ERDA) przez Union Carbide i nosi skróconą nazwę "Coalcon".

Wspomniana agencja oznajmiła, iż przywrócenie projektu na postawienie zakładów wzorcowych jest konieczne ze względu na wysokie techniczne ryzyko procesu przemiany w Union Carbide, oraz z powodu wysokich zamierzonych kosztów przejścia ze skali wzorcowej na skalę przemysłową.

Skompletowanie pierwszej fazy zostało już raz odroczone, z kwietnia 1976 roku, na czerwiec 1977 roku, jak oświadczył przedstawiciel Administracji.

Od czasu rozpoczęcia tego całego projektu w 1975 roku, przewidywany kosztorys postawienia zakładów wzorcowych uległ znacznemu podwyższeniu się. Kontrakt z Union Carbide był sporządzony na sumę $237 milionów, jednakże Administracja Badań Energii i Rozwoju obecnie ocenia, iż globalne koszty całego projektu wyniosą około $440 milionów.

Pomimo tak wysokich kosztów i ryzyka, Administracja oświadczyła, iż potrzeby krajowe w dziedzinie nowych osiągnięć technologicznych znacznie się podniosły a szczególnie użycie obfitych zasobów węgla staje się coraz pilniejszym i wazniejszym problemem, niż był kiedykolwiek przedtem.

O Zmianę Nazwy Szkoły Na Daley H.S.

Dwie szkoły średnie w Chicago wniosły prośby do superintendenta szkół, Josepha Hannon, o zmianę obecnej nazwy na Richard Daley HS.

Prośba taka wpłynęła od Waller H.S., podpisana przez 500 uczniów wraz ze zgodą ze strony kierownictwa szkoły, Ralph Cusick i zastępcy jego, Phyllis Wright. Waller H.S. znajduje się pnr. 2034 N. Orchard ul. i otrzymała obecną nazwę w 1894 roku, od nazwiska przedsiębiorcy budowlanego, Roberta Waller.

Prośbę o zmianę nazwy szkoły dla uczczenia mayora Daley wniesiona została przez mieszkańców dzielnicy Bridgeport. Chcą oni, by szkoła, która ma być zbudowana przy 31-ej ulicy i Western ave., a która miała mieć nazwę Richards Vocational H.S., była nazwana Mayor Daley Vocational H.S.

Z Klubu Matek Kolegium Sw. Ignacego

Klub Matek przy St. Ignatius College Prep odbędzie zebranie połączone z lunchem we czwartek, 6 stycznia o 7.30 wieczorem, w szkole Commons, 1076 West Roosevelt Road.

Specjalny lunch i pokaz mody odbędzie się 12 marca w hotelu Conrad Hilton.

Zebranie Matek Klubu Św. Heleny

Klub św. Heleny odbędzie swe zebranie świąteczne w poniedziałek, 27 grudnia, o godz. 7 wieczorem, w ośrodku społecznym (Social Center), 2347 W. Augusta blvd. Będziemy mieli posiłek i program rozrywkowy.

Wieczorek świąteczny jest w tym roku dostępny dla każdego, goście będą mile widziani. Od gości będziemy prosić o donację $1. Wszystkie członkinie nasze są proszone o przyniesienie "Grab bag" na $2. Proszę napisać na swojej paczce swoje nazwisko. Gościnnie wystąpi Bill Baily Small Fry Banjo Club.

Diane Wysoczan, tel. 276-3574.

Zagubił Paszport PRL

Edmund Owsiany, zamieszkały pnr. 2420 N. Oakley Blvd zgłosił w piątek, 24 grudnia do redakcji zagubienie swego paszportu wydanego na jego nazwisko przez Konsulat PRL w Chicago. Paszport ten zagubił p. E. Owsiany gdzieś w rejonie Fullerton ave i Oakley Blvd. Ważność paszportu kończy się z dniem 31 grudnia 1976 roku.

Kto ewentualnie paszport ten znajdzie, zechce go złożyć lub przesłać do redakcji Dziennika Związkowego, na adres 1201 N. Milwaukee Ave, Chicago, Ill., 60622.

Nieodpowiednia Dieta

Washington (UPI) — Dwóch naukowców, Erik Eckholm i Frank Record, po przeprowadzeniu długotrwałego studium, doszli do przekonania że wielu ludzi którzy odżywia się suto, cierpi na takie same choroby, jak osoby które cierpią na brak pożywienia.

Nieodpowiednia dieta jest powodem licznych chorób na które zapadają osoby odżywiające się tłustymi, wysoko kalorycznemi potrawami, a wśród nich chorób serca, cukrzycy, wysokiego ciśnienia krwi, otyłość, skręt kiszek i rak odbytnicy.

TERESA i TED LOUNGE
Właściciele Serdecznie Zapraszają na
HUCZNEGO SYLWESTRA
Piątek, dnia 31go Grudnia—Poczatek o godz. 8:00 wiecz.
DO PIĘKNEJ SALI BELMONT PARK POST
5104 W. BELMONT AVE.
Doskonała Kolacja z 5-ciu Mięs i Przystawek.
Do stołu z 10-ciu osób.
Dwie butelki trunku i butelka Szampana.
Do tańca grać będzie Doborowa Orkiestra "KRAKUS" J. Kozłowskiego.
Wstęp z Kolacją i trunkami $22.00 od osoby..
Po rezerwacje i informacje telefonować 545-5186
TERESA i TED LOUNGE
5301 W. NEWPORT AVE.

ANDRZEJ I ANNA JĘDRZEJEWSCY
Właściciele
Cafe POLONAISE
3192-96 MILWAUKEE AVE.
(róg Belmont)
1977
Serdecznie Zapraszają
Na Wielki
Bal Sylwestrowy
z FRAMERAMI
w Piątek, 31-go Grudnia

Początek o godzinie 8:00 wieczorem
do 4:00 rano.
Gorąca Kolacja, Szampan
Alkohol przez całą noc.
$25.00 od osoby
Do Tańca Gra Zespół z Polski Pod Kierownictwem
KAROLA NICZEGO
Występuje Znany Duet z Polski
ZOFIA i ZBIGNIEW
FRAMEROWIE
PO REZERWACJE TELEFONOWAĆ:
545-4152

DEADLINE: DECEMBER 31, 1976

A stitch in time can cut your income taxes

What you do between now and December 31 can make all the difference in the world. We're talking about the two government-approved, tax-deductible and tax-deferred retirement plans: the Individual Retirement Account (IRA) for employees and the Keogh retirement account for the self-employed. Open one or the other, and you may save hundreds of tax dollars in 1976 and thousands in the years to come.

The IRA, for those who don't have a pension or profit-sharing plan at work, allows you to set aside up to $1,500 per year—or 15% of earned income, whichever is less. For a working couple this can mean a $3,000 deduction—right off the top, besides all other deductions. The Keogh account, for qualified self-employed individuals, allows you to set aside as much as $7,500 per year—or 15% of earned income, whichever is less.

Of course, you may contribute a smaller sum. In any case, every dollar—up to the maximum amount—is tax deductible from your gross income. And that's true whether you itemize your deductions or use the standard form.

Maybe you've been putting off the opening of a retirement account. Or maybe you haven't given it much thought. So now you have a chance to do it—and get full credit for your 1976 contribution. But you must hurry, because all 1976 contributions to your IRA have to be in your account by December 31. To get credit for 1976, your Keogh retirement account must be opened by the end of your taxable year, although your contribution can be made up to the time you file your 1976 income tax return. That's the law. So be sure and visit Fairfield and get all the details without delay. We'll be glad to help you... in the nick of time.

YOUR KEY TO HAPPIER LIVING
Fairfield Savings
1601 MILWAUKEE AVE. • CHICAGO, ILL. 60647 • PHONE: HU 9-4800
MEMBER FSLIC
EQUAL HOUSING LENDER

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c
W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Po Zgonie Mayora Daley

Śmierć mayora Richarda J. Daley wytworzyła wakanse na dwóch wyjątkowego znaczenia stanowiskach: szefa olbrzymiej machiny metropolii chicagoskiej i przywódcy demokratów w pow. Cook. Obie pozycje władzy samorządowej i politycznej, zazębiające się bardzo wyraźnie w ramach pow. Cook, a do tego sięgające swoimi wpływami w skali Illinois, jak i w polityce ogólnokrajowej, zostały nagle opróżnione. I jeszcze trumna ze zwłokami Mayora nie została złożona do grobu, a już ujawniły się ambicje i apetyty polityczne ze strony środowisk i ze strony ludzi, którzy chcieliby przejąć dziedzictwo rządzenia miastem i partią.

Oczywiście, że życie zbiorowe nie znosi próżni i stąd zrozumiałe były te wstępne posunięcia kandydatów do następstwa po zmarłym przywódcy, chociaż nie wszystkie środowiska i nie wszyscy potencjalni czy zarozumiali kandydaci ujawnili potrzebny w takich sytuacjach umiar. Można co prawda z cyniczną wyrozumiałością przyjmować to wszystko, o czym donosiła dotąd prasa w rozważaniach na temat co stanie się w zakresie obsady stanowisk mayora Chicago i przewodniczącego Partii Demokratycznej w pow. Cook, ale przecież nie można pominąć stwierdzenia, że ten pośpiech do władzy, to natrętne poszukiwanie paragrafów prawa i poparcia czynników politycznych i społecznych było mimo wszystko przejawem bezwzględności w walce o władzę. Szczególnie grupa murzyńska chciała narzucić ujęcia rozwiązania, które są nie do przyjęcia.

Na szczęście ten okres kilku dni od pogrzebu mayora Daley przyniósł przejaśnienia, ponieważ różne czynniki polityczne uporządkowały sytuację formalno-prawną i należy oczekiwać, że dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej rozstrzygnie sprawy, nie dopuszczając do zamieszania w procesie przejmowania władzy w mieście zgodnie z obowiązującym prawem.

W dotychczasowej grze politycznej zarysowały się interesy różnych grup etnicznych, które nadal stanowią bazę działań politycznych. I należy zwrócić uwagę, że społeczność polonijna przez swoich przywódców demokratycznych zachowała postawę godności i umiaru. Jest to zjawisko godne pochwały, chociaż i na jego tle zaznaczyły się ambicje jednostkowe, oderwane jednak od całości i raczej wywołujące niesmak swoją natarczywością.

Nie działanie w pojedynkę, ale solidarne zajmowanie stanowiska przez wszystkich polonijnych przywódców i działaczów demokratycznych może przynieść korzyści w nowej sytuacji, jaka powstała w lokalnej polityce. Bieg wydarzeń wówczas nie przejdzie ponad interesami zbiorowości polonijnej, gdy nasi przywódcy potrafią skupić swoje siły oraz rozegrać sytuację, jaka będzie wynikała z układu całości sił demokratycznych w mieście i powiecie.

W grę wchodzą przecież nie byle jakie stawki polityczne, bo współudział w samorządzie miejskim oraz współuczestnictwo w ośrodku władzy politycznej demokratów. Nie może nam być obojętne kto zostanie wysunięty na stanowisko po mayorze Daley i jakie siły będą tworzyły nowy ośrodek władzy samorządowej. Przez jedność przywódców polonijnych, a nie przez indywidualne zagrania można będzie uchronić polonijne interesy od wymanewrowania na ubocze.

Wiemy dobrze, że polonijni przywódcy polityczni i urzędnicy publiczni nie darzą się miłością i chętnie jedni drugim podcinają nogi w polityce. Podział na starych i młodych przebiega i w środowisku polonijnych demokratów, a nasza niezgoda wewnętrzna, zakłócająca taktykę działania oraz blokująca możliwości osiągania korzyści politycznych, stała się przecież przysłowiowa.

Piszemy o tym wszystkim otwarcie, aby zwrócić uwagę myślących szerokimi kategoriami interesów całego społeczeństwa przywódców i działaczów Partii Demokratycznej na konieczność zjednoczenia sił i uzgodnienia celów. Trzeba zawiesić frakcyjne spory i waśnie oraz ustalić twardą postawę solidarności wobec tych wszystkich czynników politycznych, które już weszły czy też jeszcze wejdą w grę polityczną.

Wydaje się, że właśnie obecnie sytuacja jest wyjątkowo korzystna dla osiągnięcia takich celów, aby wreszcie w sposób wyraźny zdyskontować siłę polonijnych głosów, mobilizując ją solidarnie, jak też nie dopuszczając, aby ambicje jednostkowe prowadziły do rozgrywania ich przez innych oraz do utrzymania stanu rozsypki.

Przywódcy polonijnych demokratów starszego pokolenia mają obowiązek, jeśli wyłonią się takie możliwości, poprzeć młode w polityce siły, zapewniając im pozycje wpływów i władzy. Jeśli tego nie zrobią, jeśli nie wyzwolą się z zadawnionych nawyków przestarzałych metod, znajdą się i sami na marginesie, jak też zablokują drogę polityczną dla awansu młodych.

Niespokojny Świat

Wiemy, że Bliski Wschód, Rodezja, Afryka Południowa i Panama są "beczkami prochu", które mogą wybuchnąć każdej chwili. Nie wykluczone są niespodzianki w innych rejonach. Nie zapominajmy, że atak komunistów z Korei Północnej na Południową w 1950 r. był całkowitym zaskoczeniem dla świata. Podobnym zaskoczeniem był wybuch powstania na Węgrzech, w dodatku w bardzo niefortunnym momencie, gdy wojna o Suez zaprzątała uwagę świata. Niespodzianką była również wojna domowa w Nigerii i uderzenie wojsk tureckich na Greków na Cyprze.

Punktów zapalnych nie brak na świecie. Syjam coraz głośniej mówi, że grozi mu inwazja komunistyczna Wietnamu. Tajwan obawia się, że Carter cofnie amerykańskie zobowiązania wobec Chin Narodowych i rzuci je "czerwonym wilkom z Pekinu" na pożarcie.

Filipiny grożą wyrzuceniem Amerykanów z baz, nie ustają utarczki graniczne między Algierią a Marokiem, kłócących się o dawną hiszpańską Saharę. Partyzantka komunistyczna nie wygasła w Omanie, a antykomunistyczna w Angoli. Twarde rządy wojskowe nie zahamowały terroru w Argentynie, małe republiki w Basenie Karaibskim zwracają się w lewo i przeciw Stanom Zjednoczonym.

Nie wygasł konflikt grecko-turecki, rozsądni nie wierzą zapewnieniom Breżniewa, że wojska sowieckie nie wkroczą do Jugosławii, gdyby po śmierci Tito doszło tam do walk wewnętrznych. Napięta sytuacja w Polsce jest dowodem, że blok komunistyczny nie jest monolitem i nie brak mu kłopotów.

Ale są także jaśniejsze punkty. Referendum w Hiszpanii przyczyniło się do stabilizacji wewnętrznej. Ogromna większość głosujących opowiedziała się za umiarkowanym kursem króla Juana Carlosa, a przeciw krańcowym programom, zarówno prawicowych falangistów jak i lewicowych komunistów.

Również stabilizuje się sytuacja w Portugalii, ale słaby rząd socjalistyczny ma przed sobą ogromne trudności ekonomiczne. Opóźniony w rozwoju kraj musi wchłonąć około 750,000 ludzi z dawnych kolonii i odrobić zaniedbania przynajmniej pół wieku. W przewidywaniu rozwoju wypadków w Portugalii należy zachować dużą ostrożność.

Ten krótki przegląd sytuacji w świecie wskazuje, że obecny pokój może każdej chwili zostać zakłócony przez przewrót, rewoltę, lub wojnę. Stary Rok przekaże Nowemu niemniej konfliktów niż sam oddziedziczył od swego poprzednika. W niespokojnych czasach w jakich żyjemy, trudno uwierzyć, że obecny pokój będzie trwał długo.

To i Owo

Zwiększyła się liczba cisów w największym rezerwacie tych rzadkich drzew w Górach Świętokrzyskich. Na 23-hektarowym obszarze w leśnictwie Radomice rośnie w formie krzaczastej ok. 500 cisów, z których wiele liczy po kilkaset lat. Niewiele cisów rośnie obecnie we wsi. . . Cisów, położonej w Górach Świętokrzyskich. Z bogatego ongiś drzewostanu pozostało tam zaledwie kilka starych drzew, które są pomnikami przyrody i znajdujemy się pod ochroną.

* * *

W Krakowie czynna jest zabytkowa apteka "Pod białym orłem", założona XVI wieku. Przeprowadzony pod nadzorem konserwatorów remont, przyczynił się do ujawnienia pięknych i wartościowych elementów wnętrza jak polichromia, rozety stropowe, inkrustacje mebli. Odnowiono także wspaniały, renesansowy portal z umieszczoną nad nim rzeźbą, przedstawiającą białego orła z rozpostartymi skrzydłami.

Warto nadmienić, że w czasie okupacji tylko biały orzeł w obecnym Klubie dziennikarzy "Pod Gruszką", oraz orzeł nad odnowioną obecnie apteką ostały się wandalizmowi hitlerowców, trwając jako narodowe symbole po dziś dzień.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Co Się Kryje Za Uściskami Breżniewa?

U.S. NEWS & WORLD REPORT — W prasie zaroiło się od fotografii Breżniewa ściskającego przywódców bloku wschodniego.

Za uściskami i całusami kryje się jednakże okrutna rzeczywistość: ZSRR znów staje w obliczu niebezpieczeństwa rewolty w granicach swego chronicznie niezadowolonego i coraz bardziej niespokojnego mocarstwa.

Cały ubiegły miesiąc Breżniew spędził w rozjazdach z kraju do kraju, by przeciwdziałać ewentualnym wybuchom i zapewniać spokój w rejonach tak istotnych dla Kremla. To głównie było powodem, dla którego odbywały się wszystkie spotkania na szczycie z przywódcami wschodniej Europy. Breżniewowi przypuszczalnie udało się zażegnać gwałtowne wybuchy, ale zasadniczy kryzys pozostał bez zmian. Dwa zdarzenia zmusiły kierownictwo sowieckie do zdania sobie sprawy, że siedzi na beczce z prochem.

1. **Polska.** Rezym komunistyczny w tym kraju stanął twarzą w twarz z silną koalicją robotników, intelektualistów i duchowieństwa. *(Po rozruchach czerwcowych)* rząd skapitulował przed żądaniami robotników i raczej jest gotów dzielić władzę z Kościołem niż dopuścić do wojny domowej na pełną skalę.

2. **W Niemczech Wschodnich,** kraju największego dobrobytu w Europie wschodniej, wystąpiły ostre oznaki wzrastającego niepokoju: 100 tysięcy niezadowolonych obywateli domagających się paszportów zagranicznych; pastor protestancki dokonujący aktu publicznego całopalenia, najwyższa na świecie liczba samobójstw. **Reakcja komunistów.** Poważnie zaniepokojeni przywódcy komunistyczni zaostrzyli kampanię przeciwko dysydentom, ograniczyli wydawanie paszportów zagranicznych i wzmocnili barierę od Bałtyku do granicy Czechosłowacji, by odciąć Niemcy Wschodnie od reszty bloku. Ale eksperci wywiadu zachodniego utrzymują, że istnieje znacznie mniejsze niebezpieczeństwo wybuchu w NRD niż w PRL. Niemcy są narodem bardziej zdyscyplinowanym i mniej "narwanym" niż Polacy.

Sprawa polska: żywność. Uważa się powszechnie, że w Polsce problem sprowadza się do kolosalnej nieudolności władz komunistycznych. Utrzymując ceny rynkowe na sztucznie niskim poziomie, inwestując jednocześnie na wielką skalę w przemysł, rząd ogłosił 60-procentową podwyżkę cen żywności. Rezultat tego kroku można było łatwo przewidzieć: rewolta robotników — niemal powtórzony Grudzień 1970. W czasie niedawnego spotkania w Moskwie Breżniew ponoć zapewnił Gierka, że Polska otrzyma od Rosji pomoc finansową w wysokości 1 miliarda rubli. W ten sposób przywódca sowiecki niejako poparł decyzję Gierka pójścia na ugodę z robotnikami i zwrócenia się do Kościoła, by pomógł opanować napiętą sytuację w kraju. Dlaczego zatem Breżniew godzi się na takie posunięcia, a nawet zań płaci? Obserwatorzy polityczni są zgodni co do tego, że Rosji bardzo zależy obecnie na pomyślnym przebiegu detente. Jakikolwiek wybuch w bloku komunistycznym mógłby temu stanąć na przeszkodzie. Dlatego Kreml woli unikać wszelkich drażliwych sytuacji w krajach satelickich i wszelkimi siłami utrzymać stabilność na wschodzie Europy. Ale nie jest to tylko sprawą rozprężenia na osi Wschód-Zachód. Dysponując milionową armią i 16 tysiącami czołgów, stacjonujących w czterech krajach satelickich, Kreml jest dość silny, by zdławić jakiejkolwiek rozruchy i utrzymać rządy silnej ręki.

Rosja musi pamiętać jednakże, że w wypadku konfrontacji militarnej kraje zdominowane powstaną przeciwko niej. Gdyż, jak powiedział jeden z przedstawicieli wywiadu zachodniego, "W Europie wschodniej nie ma komunistów."

Problem Nafty w Indiach

GWIAZDA POLARNA. — W przededniu kryzysu naftowego w 1973 r. Indie wydobywały rocznie 80 milionów ton węgla kamiennego, 7.5 milionów ton ropy naftowej oraz 70 bilionów kilowatów energii elektrycznej. Były więc zmuszone do sprowadzenia z zagranicy 15 milionów ton ropy, której wartość stanowiła 10 procent ich wpływów z eksportu. Z dnia na dzień wartość tej ropy wzrosła do ponad jednej trzeciej wpływów z wywozu, powodując powstanie ogromnej luki w bilansie handlowym. Jak można ją było wypełnić?

W planie gospodarczym na lata 1974-1979 wysunięto jako zadania pierwszoplanowe:

1. Ograniczenie — z 8 do 2 proc. w stosunku rocznym — tempa wzrostu paliw płynnych w Indiach.

2. Zastępowanie ropy naftowej węglem, który występuje w Indiach w ogromnych ilościach (jego zasoby stawiają Indie na czwartym miejscu w świecie).

3. Rozwój na wielką skalę produkcji i poszukiwań ropy naftowej w Indiach.

Zadanie Nr 1 zostało prawie całkowicie zrealizowane w związku z bezwzględnym racjonowaniem energii, co ugodziło zarówno w pewne energochłonne gałęzie przemysłu, jak i w interesy gospodarstw domowych (na skutek wyłączania w ciągu 8 godzin na dobę dostaw prądu elektrycznego).

Zadanie Nr. 2 zrealizowano całkowicie: produkcja węgla kamiennego wzrosła w 1975 r. do 100 milionów ton, a według najnowszych prognoz osiągnie w najbliższym roku 110 milionów ton, co w połowie zaspokoi potrzeby Indii.

Zadanie Nr. 3 będzie zrealizowane w 1980 r. i może doprowadzić Indie do osiągnięcia w 1983 r. pełnej samowystarczalności, w dziedzinie produktów naftowych. Choć więc wydobycie ropy naftowej podniosło się z 7 milionów ton w 1973 r. tylko do 9 milionów ton w 1976 r., to jednak jasne jest, że 1976 rok jest początkiem przełomu w przemyśle naftowym Indii. Wykryte w 1974 r., a oddane do eksploatacji w maju 1976 r. nowe podmorskie złoża ropy w pobliżu Bombaju umożliwią wydobycie począwszy od 1977 r. ponad dwa miliony ton "płynnego złota" rocznie, a 10 milionów w 1980 roku. Dzięki temu wydobycie krajowe pokrywać będzie w 60 proc. zapotrzebowanie Indii na paliwa płynne.

Jeżeli Indie potrafią skutecznie walczyć z kryzysem energetycznym, to dlaczego Washington nie pójdzie w ich ślady? Dlaczego mamy borykać się z ciągłymi podwyżkami gazoliny? Czy u nas nie ma mózgów, co potrafią myśleć?

Rola Rady Państwa

Prokurator generalny PRL Czubiński mówiąc o postępowaniu organów MO, prokuratorów i aparatu sądownictwa wobec uczestników wydarzeń czerwcowych, poinformował następującymi słowy sejmową Komisję Spraw Wewnętrznych i wymiaru Sprawiedliwości:

We wrześniu bieżącego roku Rada Państwa oceniając postępowanie organów ochrony porządku publicznego oraz sądów jako SŁUSZNE I WŁAŚCIWE zaleciła wyrozumiałe traktowanie tych sprawców wymienionych wyżej przestępstw, którzy są robotnikami i posiadali dotąd dobre opinie.

Powstaje pytanie: gdzie, kiedy, w jaki sposób Rada Państwa rozpatrywała postępowanie MO i UB w związku z "wydarzeniami czerwcowymi"? Na jakich opierała się materiałach? Jakich dowodach? Swiadectwach? Kto składał sprawozdanie temu najwyższemu — formalnie — organowi władzy państwowej? Kiedy to się odbyło? Dlaczego opinii publicznej nie poinformowano, że Rada Państwa zajmuje się tak ważnym problemem? Czy członkowie Rady wydali jakieś oświadczenie? Przed kim złożone? Gdzie opublikowane?

W Radzie tej od niedawnych wyborów zasiada między innymi Konstanty Łubieński, który piastował ongiś mandat poselski z ramienia dawnego Koła "ZNAK". Czy Łubieński, zajmujący w Radzie miejsce zarezerwowane — jak wynikało z pewnych oficjalnych wystąpień — dla przedstawicieli katolików świeckich — także uczestniczył w owym posiedzeniu — czy posiedzeniach, i również podpisał oświadczenie Rady Państwa pochwalające postępowanie milicji i UB?

Gabinet Cartera I Jego Doradcy

Washington (UPI) — Prezydent-elekt Jimmy Carter w ostatnich kilku tygodniach, stopniowo dokonywał nominacji członków swego gabinetu, którzy muszą być zatwierdzeni przez Kongres zanim obejmą urzędowanie. Z dotychczasowych reakcji, nominacje Cartera na ogół spotkały się z aprobatą większości ustawodawców, więc należy spodziewać się, że wszyscy zostaną zatwierdzeni przez Kongres.

Nominatem na stanowisko **Sekretarza Stanu,** jest doświadczony dyplomata, **Cyrus Vance,** lat 59, były Sekr. Obrony i negocjator amerykański podczas prowadzonych w Paryżu rozmów pokojowych z przedstawicielami Wietnamu, za rządów prezydenta Johnsona. Adwokat z Wall Street w Nowym Yorku, Vance był doradcą Cartera dla spraw zagranicznych w czasie kampanii prezydenckiej.

Na stanowisko **Sekretarza Skarbu,** Carter mianował **Werner Michael Blumenthal'a,** lat 50, urodzonego w Niemczech, ostatnio prezesa Bendix Corp. Były profesor uniwersytetu Princeton, Blumenthal był uważany do specjalnych misji dyplomatycznych za rządów ostatnich prezydentów.

Sekretarzem Obrony został mianowany **dr Harold Brown,** lat 49, fizyk i ekspert w dziedzinie broni nuklearnych. Brown w najmłodszych już latach wykazywał wielkie zdolności w nauce, a w latach 1950 uważany był za t. zw. "whizz-kid." Były sekretarz lotnictwa amerykańskiego za rządów prezydenta Johnsona, dr Brown piastuje obecnie stanowisko rektora kalifornijskiego Instytutu Technologicznego. Był on jednym z przedstawicieli amerykańskich biorących udział w rozmowach SALT z Moskwą, dla ograniczenia broni nuklearnych. Zarzucano mu, że wykazywał zbyt wielką uległość wobec Moskwy, chociaż uważany jest powszechnie za umiarkowanych zapatrywań uczonego.

Na stanowisko **Prokuratora Generalnego,** Carter mianował swego przyjaciela, **adw. Griffin Bell,** lat 58, z Atlanta, Georgia. Bell, były sędzia federalnego sądu apelacyjnego, ustąpił z tego stanowiska w ub. roku ażeby poświęcić się prywatnej praktyce adwokackiej.

Sekretarzem Spraw Wewnętrznych, mianowany został gubernator stanu Idaho, **Cecil D. Andrus,** lat 45, który cieszy się wielkim poważaniem kół ochrony otoczenia i zasobów naturalnych.

Na Sekretarza Rolnictwa, Carter powołał popularnego farmera i kongresmana ze stanu Minnesota, **Roberta Bergland,** lat 48.

Sekretarzem Przemysłu i Handlu, mianowaną została **dr Juanita Kreps,** lat 55, wicerektorka uniwersytetu Duke w North Carolina, specjalistka dla spraw kobiecych i robotniczych, dyrektorka nowojorskiej giełdy i kilku korporacji.

Na stanowisko **Sekretarza Pracy** został powołany **F. Ray Marshall,** lat 48, profesor ekonomii uniwersytetu Teksas. Marshall, jako sierota, od 15-go roku pracował na własne utrzymanie i własnym wysiłkiem zdobył wyższe wykształcenie. Jest on zwolennikiem programów przygotowania bezrobotnych do pracy zarobkowej.

Sekretarzem Urbanistyki i Spraw Mieszkaniowych (HUD), została mianowana **Patricia Roberts Harris,** lat 52, pierwsza Murzynka wśród członków gabinetu Cartera, były ambasador amerykański w Luksemburgu i znany prawnik waszyngtoński. Harris, potomkini czarnych niewolników w Stan. Zjedn. posiada aż 30 honorowych doktoratów uniwersyteckich. Nominacja Harris może wywołać pewne kontrowersje, z uwagi na brak znajomości problemu mieszkaniowego.

Sekretarzem Transportacji, został mianowany popularny kongresman ze stanu Washington, **Brock Adams,** lat 49, który przygotował plany systemu kolejowego "Conrail," jak i plan federalnej pomocy finansowej dla bankrutujących kompanii kolejowych. Absolwent uniwersytetu Harvard, Adams jest przewodniczącym Izbowego komitetu budżetu.

Sekretarzem Dept. Zdrowia, Szkolnictwa i Opieki Społecznej, został zamianowany przez Cartera, **Joseph Califano,** lat 45, znany adwokat waszyngtoński, który był doradcą prezydenta Johnsona dla spraw wewnętrznych.

Dyrektorem biura budżetu i spraw administracyjnych, został mianowany bankier, **Bert Lance,** lat 45, który był sekretarzem transportacji w rządzie Cartera, gdy ten zajmował urząd gubernatora stanu Georgia.

Bliski przyjaciel Cartera, **kongr. Andrew Young,** ze stanu Georgia, lat 44, pastor zboru baptyskiego i bliski przyjaciel tragicznie zmarłego dr Martin Luther Kinga, został mianowany na odpowiedzialne stanowisko ambasadora amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Był on pierwszym Murzynem wybranym kongresmanem ze stanu Georgia i będzie pierwszym Murzynem na stanowisku ambasadora amerykańskiego w N.Z.

Przewodniczącym Prezydenckiej Rady Doradców Ekonomicznych, został mianowany **Charles L. Schultze,** lat 52, były dyrektor budżetu za rządów prezydenta Johnsona, członek bardzo prestiżowego Instytutu Brookings w Washingtonie.

Na bardzo odpowiedzialne stanowisko **asystenta i doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa kraju,** został mianowany **prof. Zbigniew Brzeziński,** lat 48, urodzony w Warszawie, który studia ukończył w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, a obecnie jest profesorem uniwersytetu Columbia. Brzeziński uważany jest za najlepszego znawcę spraw międzynarodowych i był doradcą Cartera w kampanii prezydenckiej. Brzeziński jest zwolennikiem dalszej współpracy z Moskwą, ale pod warunkiem, że współpraca ta będzie obustronną. Niejednokrotnie występował on z krytyką polityki uległości jeśli idzie o dobro Stanów Zjednoczonych.

— H. M.

Wędrówki Lalki

W Polsce istnieje "Teatr Lalek i Aktora" imienia H. Ch. Andersena. Teatr ten stale podróżuje i objeżdża różne miasta i kraje z występami. Stałą siedzibą polskiego Teatru Lalek jest Lublin. Ostatnio teatr ten przebywał w Grecji, gdzie uczestniczył w III Międzynarodowym Kongresie Teatru Ludowego i Sredniowiecznego. Lubelski Teatr Lalek przedstawił "Tryptyk Staropolski" H. Jurkowskiego. Przedstawienie to uznano za najlepszą pozycję w programie imprezy.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Anonimowych listów nie umieszczamy. Autor może podpisać swój list pseudonimem, ale musi podać do wiadomości redakcji swoje prawdziwe nazwisko, adres i numer telefonu. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów i usuwania niewłaściwych słów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Zniekształcenia

Szanowny Panie Redaktorze.

Ukazujące się w prasie polskiej wzmianki o walkach żołnierzy polskich na różnych odcinkach frontu Drugiej Wojny Światowej — mają swą wartość kronikarską. Ktoś, kiedyś na pewno wykorzysta te artykuliki do napisania poważnej pracy historycznej. Z tego względu, przytaczane epitafia, napisy, cytaty, nie powinne zawierać błędów, które przyszłego pisarza mogą zastanowić i podsunąć mu raczej humorystyczną interpretację tekstu.

W artykule "W 35-tą Rocznicę Gazali" (Dz. Zw. 12.13. '76) zaczytowany jest napis, umieszczony na obelisku cmentarza wojskowego w Afryce. Dwa błędy ortograficzne w tekście angielskim tej cytaty zmieniają sens i powagę myśli. Proszę o umieszczenie poprawnego tekstu angielskiego i, związanego z nim — przekładu polskiego.

"THIS IS HALLOWED GROUND,
FOR HERE LIE THOSE,
WHO DIED FOR THEIR
COUNTRY.
AND IN THE MOURNING WE
WILL REMEMBER THEM."

Co w polskim znaczeniu brzmi:

TO ZIEMIA ŚWIĘTA, BO W NIEJ LEŻĄ,
KTÓRZY ZA WOLNOŚĆ SWEJ ZIEMI WALCZYLI.
ŻYWI — CHOWAMY O NICH PAMIĘĆ ŚWIEŻĄ.
ŻAŁOBĄ MYŚLI BĘDZIEMY ICH CZCILI.

Grażyna M. Marjanowska

DZIAŁ KOBIET

Szykowna suknia wieczorowa z szyfonu w kolorze białym, model projektanta amerykańskiego Richarda Assatly.

"Ostrożnie z Myciem Się" Twierdzą Fachowcy Od Higieny

Fachowcy od higieny dochodzą do wniosku, że zbyt częste mycie się może być niezdrowe. Opinie w tej mierze są jednak podzielone.

Zdecydowani przeciwnicy mycia twierdzą, że używanie mydła powoduje wyniszcznie specjalnych bakterii żyjących na skórze, które przeciwdziałają powstawaniu odmiany trudnego do wyleczenia trądziku zwanego "acne". Cierpiący na tę chorobę nie powinni myć twarzy zbyt często, mycie sprzyja większemu wydzielaniu tłuszczu, który powoduje zaostrzanie się stanu zapalnego skóry.

Z drugiej strony dermatolodzy twierdzą, że tłusta cera ze skłonnościami do wyprysków powinna być często myta, gdyż brud zatyka pory w skórze i powoduje jej schorzenia.

Co więc robić? Wprawdzie przeciwnicy mają dość poważny argument — ów trądzik "acne", ale z drugiej strony ścieranie twarzy pyłem pumeksowym co 6 m-cy, dla oczyszczenia jej z wyprysków, wydaje się również przesadne. Najbardziej sensowne jest znalezienie indywidualnego sposobu i częstotliwości mycia, uzależnionego od rodzaju cery, otoczenia w którym się przebywa i wykonywanej pracy. Nie należy natomiast sugerować się niezliczonymi reklamami, zalecającymi cudowne i nieszkodliwe środki do mycia; nie należy zwłaszcza używać środków zawierających detergenty — substancje, które rozpuszczają tłuszcze.

W wypadku posiadania skóry suchej, zwiotczałej, czy statrzejącej się lepiej jest unikać mydła i wody. Bardziej wskazane jest mycie twarzy kremem lub mleczkiem oczyszczającym, rano i wieczorem, usuwając tamponem brud i obumarłą warstwę naskórka. Zamiast codziennych kąpieli lepiej jest kąpać się 3 razy w tygodniu, dodając do wody oliwę do kąpieli, lub naturalne środki zmiękczające, jak mąkę owsianą, czy ocet jabłkowy. Do codziennego mycia, szczególnie w miejscach mocniej pocących się, lepiej używać przeźroczystych, nieperfumowanych mydeł.

W ogóle "po 30" codzienne mycie twarzy jest niewskazane. Wraz z upływem lat skóra wolniej uzupełnia codziennie zmywany naturalny tłuszcz, a to powoduje wcześniejsze powstawanie zmarszczek, czyli objaw starzenia się. (J.K.)

Czego Należy Unikać w Małżeństwie

Nawet gwałtowne kłótnie mogą być bez wpływu na trwanie małżeństwa. Natomiast niżej wymienione konflikty, jak wskazuje obserwacja, mogą stać się naprawdę groźne dla małżeństwa.

1. **Niezgodność charakterów:** najczęstsza przyczyna kłopotów. Gdy jedno jest ekspansywne, szybko dostosowujące się do środowiska, szybko reagujące na podniety, a drugie przeciwnie: skryte, niepraktyczne — **rodzą się konflikty.**

Ale też małżonkowie nie muszą być całkiem podobni, rzecz w tym, by przywary i zalety obojga "grały" ze sobą.

2. **Różnica poziomu intelektualnego:** możliwe są dwa różne typy:

a) On jest bardziej wykształcony niż ona. Jeśli kobieta posiada zdolność dostosowania się do środowiska i zainteresowań męża, różnica się zwykle wyrównuje;

b) Ona przewyższa go intelektualnie. Prowadzi to często do poczucia niższości u mężczyzny słabego charakteru, który szuka wówczas towarzystwa gdzieś indziej.

3. **Wstyd za partnera:** wynika często z różnić intelektualnych lub środowiskowych.

Wstyd za partnera zjawia się czasem w wypadku szybkiego awansu społeczno towarzyskiego drugiego współmałżonka. Bywa, że wstyd ten nie ma żadnych realnych podstaw.

4. **Różnica poglądów:** w sprawach politycznych, religijnych, wychowania dzieci.

Konflikt z tych powodów staje się ostry, najczęściej po paru latach małżeństwa. Można go przezwyciężyć dobrą wolą i wzajemną tolerancją.

5. **Zdrada:** jedno z małżonków interesuje się osobą przeciwnej płci i dochodzi do zdrady.

Częstą przyczyną konfliktów bywa też nadmierne zaabsorbowanie żony (męża) swym zawodem, pracą społeczną, albo zamiłowaniami i nawykami, których nie podziela współmałżonek, jak sport, gry hazardowe, alkohol. itp.

6. **Zazdrość:** często nieumotywowana. Mąż lub żona ukrywają w sobie pretensje odnoszące się do okresu przed małżeństwem — i pretensje te zatruwają im życie.

Talerz Surówkowy

2 duże strąki zielonej papryki, 1 strąk papryki żółtej, 1 strąk papryki czerwonej; pęczek rzodkiewek, pęczek młodej cebulki, główka sałaty kruchej (fryzowanej), 4 łyżki świeżego twarogu, 4 łyżki gęstego majonezu, łyżka usiekanego szczypiorku, sól, pieprz, łyżeczka ostrej papryki.

Strąki papryki umyć starannie, przekrajać wzdłuż na pół, wyjąć pestki. Cztery połówki papryki zielonej pozostawić w całości, resztę pokrajać w podłużne paseczki. Cebulę umyć, obrać z wierzchnich łusek, pokrajać na cząstki, 2 łyżki twarogu rozetrzeć z drobniutko usiekanym szczypiorkiem i kawałkiem cebulki, posolić i przyprawić pieprzem; pozostałe dwie łyżki twarogu rozetrzeć z papryką. Połówki strąków napełnić twarożkiem i majonezem, ułożyć wkoło na dużym talerzu, na liściach sałaty, przekładając na zmianę kolorowymi paseczkami papryki i młodą cebulką. W środku ułożyć umyte rzodkiewki. Można podać z jajkami na twardo.

Skarby Polskiej Ziemi

Spośród ok. 3,000 minerałów w Polsce wydobywa się na skalę przemysłową ok. 50 różnych minerałów w ilości ponad 500 mln ton. Oto niektóre z nich — rzadziej występujące i mniej znane.

Alabaster śnieżnobiała drobnoziarnista odmiana gipsu. Występuje w okolicach Lwówka Śl., w małych ilościach.

Anhydryt — występuje przy wszystkich złożach solnych. Używany do produkcji cementów, kwasu siarkowego i w przemyśle papierniczym.

Apatyt — używany do produkcji nawozów fosforowych. Ma różne barwy i kształty, stąd grecka nazwa "oszust". Pospolity, ale w Polsce małe ilości.

Arsenopiryt — ruda arsenu, zawsze z małą domieszką złota. Występuje w Złotym Stoku na Dolnym Śląsku. Kopalnia pracująca od czasów piastowskich została zamknięta w 1961 r.

Azbest — ogniotrwały, odporny na działanie ługów, nie przewodzi ciepła, prądu ani dźwięku. W dużych ilościach na Dolnym Śląsku.

Baryt — cenny minerał używany w płuczkach wiertniczych i do ochrony przed promieniami Roentgena. Koło Jawora, Boguszowa, Jedlinki i w Górach Świętokrzyskich.

Bentonit — ziemista skała, wchłania 8-krotnie więcej wody niż wynosi jego objętość. Do czyszczenia destylatorów ropy, olejów, win i in. W Kieleckiem i Karpatach.

Boksyt — osadowa skała, główny surowiec aluminium. Koło Nowej Rudy i na Śląsku.

Chromit — ruda chromu, używany głównie do produkcji szlachetnych stali chromowych. Występuje na Dolnym Śląsku.

Cynk — używany do pokrywania żelaza i do wytwarzania mosiądzu. Polska była i jest potęgą cynkową. Bogate złoża na G. Śląsku i w okolicach Olkusza.

Fosforyty — skały osadowe, surowiec do produkcji nawozów fosforowych. Niezbyt bogate i niskoprocentowe rudy eksploatujemy w Annapolu.

Gabrec — pospolita ciemna skała głębinowa, używana jako kamień dekoracyjny w budownictwie. Koło Sobótki i Nowej Rudy.

Galena — błyszcz ołowiu z domieszką srebra, miedzi, cynku, selenu. Złoża galeny srebronośnej koło Tarnowskich Gór, Olkusza i na Dolnym Śląsku.

Galman —mieszanina różnych minerałów, główna ruda cynku, eksploatowany koło Bytomia i Olkusza.

Glinka ogniotrwała — ilasta skała do wyrobu cegieł ogniotrwałych, używanych jako wykładzina pieców hutniczych. Koło Krzeszowic, Kielc i na Dolnym Śląsku.

Kalcyt — główny składnik wapieni. Pospolity. Odmiany bezbarwne, tzw. szpat islandzki, używane do wyrobu specjalnych przyrządów optycznych.

Kaolin — ilasty surowiec do wyrobu fajansu, porcelany, wszelkich papierów, farb. Występuje na Dolnym Śląsku.

Karnalit — rodzaj soli potasowej, okrywa górne partie słupów solnych. Cenny nawóz potasowy, wydobywany w Kłodawie i Inowrocławiu.

Krzemiany — mają ogromne zastosowanie m.in. do stopów stali kwasoodpornej. W Krzemionkach Opatowskich najstarsza w Europie kopalnia krzemieni (zabytkowa).

Lantanowce — ziemie rzadkie, 15 pierwiastków występujących zawsze razem. Używane do specjalnych stopów i jako dodatek do elektrowęglowych. Małe ilości koło Szklarskiej Poręby.

Magnezyt — cenny minerał do produkcji materiałów ogniotrwałych, specjalnych tynków i izolatorów. Koło Ząbkowic i Świednicy.

Mangan — służy do uszlachetniania stali i jako utleniacz w przemyśle chemicznym. Niestety tylko małe skupiska w Kieleckiem oraz na Dolnym i Górnym Śląsku.

Nikiel — używany do produkcji stali niklowej i powlekania metali. Wydobywany koło Ząbkowic Śląskich.

Ołów — spotykany w rudach kruszczowych wraz z cynkiem. Mamy dobre złoża na Górnym Śląsku, koło Śląsku, koło Olkusza i w Sudetach. Mniej w Kieleckiem.

Piryt — siarczek żelaza używany do produkcji kwasu siarkowego. Wydobywany w Górach Świętokrzyskich i na Dolnym Śląsku.

Potasowe sole — niezbędne w nawożeniu występują w takich minerałach jak: kainit, karnalit, sylwin. W Kłodawie i Inowrocławiu. Duże złoża w Kałuszu na wschód od Stryja na ziemiach wcielonych do ZSRR.

Srebro — wydobywa się spore ilości, ale tylko jako produkt uboczny, z różnych minerałów srebronośnych, głównie galeny w okręgu olkuskim i na Dolnym Śląsku. Dawniej słynne były kopalnie srebra w Tarnowskich Górach.

Szlachetne kamienie i półszlachetne — występują sporadycznie i w małych ilościach, najliczniej nefryty, ametysty i opale, ale przemysłowa ich eksploatacja jest nieopłacalna. Jest przypuszczenie, że w Rzeszowskiem mogą być diamenty.

Torf — występuje w całej Polsce, torfowiska zajmują 15 tys. kilometrów kwadratowych. Wydobywa się w licznych miejscach torf opałowy i ogrodniczy.

Złoto — wydobywane niegdyś z piasków Złotoryi i w Tatrach, a także ubocznie w Złotym Stoku. Obecnie jest to tylko produkt uboczny pozyskiwany w pięciu śląskich kopalniach.

Ostrzeżenia Dla Cierpiących Na Cukrzycę

Washington. (UPI) — Federalna Administracja Lekarstw i Żywności, wydała ostrzeżenie dla osób chorych na cukrzycę, a zażywających plastyczne paski "Clinistix" do badania codziennie zawartości cukru w moczu — że produkt ten może zawieść i okazać się niebezpiecznym dla zdrowia.

Firma Ames Co. z Elkhart, Ind., produkująca te plastyczne paski, zarządziła odwołanie pięciu gatunków 'Clinistix" — numery: 1140046, 21750046, 1175046, 2202046 i 1203046, które to numery podane są na górnej części nalepki poprzedzone słowami "control number". Przeprowadzone z tym środkiem testy wykazały, że około 15 procent tych plastykowych pasków podaje niewłaściwe rezultaty z zawartości cukru w wydzielonym moczu. Niewłaściwe rezultaty testów mogą spowodować że cierpiący na cukrzycę pacjent może zwiększyć dozę insuliny, co może wywołać ujemne dla zdrowia skutki. Plastykowe paski "Clinistix" przedawane są w butelkach w ilości 50 sztuk. Około 72,00 butelek "Clinistix" zostało oddanych do sprzedaży od lipca do listopada br.

Dobre Zbiory Zbóż w ZSRR

Moskwa (UPI) — Asystent sekretarza rolnictwa Stanów Zjednoczonych Richard E. Bell oświadczył, że po 3 dniowych konferencjach z przedstawicielami rządu sowieckiego doszedł do wniosku, iż tegoroczne żniwa przyniosły obfite plony i Rosja nie będzie importowała większych ilości zboża.

Według pięcioletniej umowy, Rosja Sowiecka ma importować ze Stanów Zjednoczonych 6 milionów ton zboża rocznie, 3 miliony ton pszenicy i 3 miliony ton kukurydzy. W pierwszym roku Rosja sprowadziła 6.6 miliona ton zboża, 3 miliony ton pszenicy i 3.6 miliona ton kukurydzy.

Władze sowieckie powiedziały Bell'owi, że nie mają jeszcze ostatecznych cyfr wysokości tegorocznych zbiorów, ale w oparciu o dotychczasowe informacje obliczają, że zbiory przyniosły 220 milionów ton zboża, o 2.5 milionów mniej niż w rekordowo urodzajnym roku 1973. Być może, że po otrzymaniu wszystkich informacji, okaże się iż tegoroczne żniwa przyniosły nawet więcej zboża niż w 1973 r.

Cmentarze Polskie

W Polsce są ogółem 17,793 cmentarze cywilne w tym 2,876 komunalnych, znajdujących się pod zarządem rad narodowych, 7,703 cmentarze rzymskokatolickie, 402 ewangelickie (użytkowane), 373 prawosławne. Nad 1,035 cmentarzami nadzór sprawują ich bezpośredni użytkownicy — organizacji pozostałych kościołów i związków wyznaniowych. W Warszawie np. jest ogółem 27 cmentarzy — i komunalny, 16 rzymskokatolickich, 3 ewangelickie, 1 prawosławny i pozostałych 6.

Z 1,035 cmentarzy — oprócz rzymskokatolickich, ewangelickich i prawosławnych przypada (uwzględniając czynne) na: żydowskie 292, polsko-katolickie — 23, mariawickie — 35, staroobrzędowe — 1, babtystyczne — 14, metodystyczne 2, mennonickie — 2. Mahometanie polscy mają 6 cmentarzy, a karaimowie — 1.

Cmemtarzy, mogił wojennych jest w Polsce 324, kwater (czyli wydzielonych miejsc na innych cmentarzach) jest 371. Są i mogiły zbiorowe oraz indywidualne, znajdujące się poza cmentarzami — rozrzucone po polskiej ziemi. Jest ich 1,113. I jeszcze liczba mogił zbiorowych z nieznaną liczbą pochowanych. Jest ich 307.

Polka w Hajdarabadzie

W muzułmańskim księstwie Hajdarabad od trzydziestu lat żyje Polka, którą broszurka wydana w Bombaju nazywa legendą w Indiach. Jest nią Kira Banasińska, która do systemu oświatowego w tym kraju wprowadziła system Montessori. Polega on na stosowaniu zasady, by uczyć bawiąc i wymaga stosowania licznych przedmiotów i przyrządów, które to umożliwiają. Kira Basińska założyła w Hajdabaradzie drugą po Holandii firmę wytwarzającą te przyrządy. Firma jej nosi nazwę Kaybee School Equipment Manufacturing Company.

Czekała Go Niechybna Śmierć

Denver, Colo. (UPI Dwunastoletni Anthony Quintana, jadąc na rowerze spadł i przeciął sobie krtań. Chłopiec wzywając rękoma pomocy przejeżdzających obok kierowców samochodów, byłby niechybnie zmarł gdyby nie przejeżdzający obok lekarz, który zauważył chłopca i pospieszył mu z pomocą. Lekarz zawiózł chłopca do pobliskiego szpitala po udzieleniu mu pierwszej pomocy, gdzie chłopiec został natychmiast poddany operacji chirurgicznej. Lekarz, jak twierdzi ojciec chłopca, nie chciał ujawnić swego nazwiska, ale jemu zawdzięcza młody Quintana swe życie.

SPECIAL!
HAWAJE
$399
2 tyg. — odjazd 31 grud.
FRIENDLY TRAVEL BUREAU INC.
3946 N.CICERO, 6-CORNERS, CHIC., 60641
TEL.286-6262, 6263

Teraz możemy zobaczyć wyróżniony film na festiwalach w Cannes, w Los Angeles, w Toronto i w New York'u
„DZIEJE GRZECHU"
napisy i tytuł angielski:
"THE STORY OF SIN"
To nie jest pornografia . . .
To jest sfilmowana głośna powieść STEFANA ŻEROMSKIEGO
ALE . . . TYLKO DLA DOROSŁYCH ! ! !
Premiera 31-go grudnia,
Piątek 2 seansy 6:40 - 9:00
Sobota 1:40 - 4:10 - 6:40 - 9:10
Niedziela 12:40 - 3:20 - 6:00 - 8:40
Telefon 545-5922 KINO Milford Pulaski Przy Milwaukee Ave.

Zapraszamy na Tradycyjny, Wielki
BAL SYLWESTROWY
w MARYLA LOUNGE
2918 N. CENTRAL PARK AVE.
Wspaniała kolacja z wódką, szampan i przekąski, wszystko włączone w cenę bile'u — tylko $25.00 od osoby.
Znakomita orkiestra Bernolaka dobrze znana wszystkim klientom Maryla Lounge przygrywać będzie do tańca.
Zabawicie się doskonale — pośpiewacie kolędy i powitacie wesoło Nowy Rok w przyjemnym towarzystwie z dobrym jedzeniem.
Po rezerwacje stolików prosimy dzwonić 227-9235
Strój Wieczorowy. Ilość Miejsc Ograniczona.

ORIGINAL BRIDAL SHOPPE
3035 N. Milwaukee — Tel. 227-1647
Właścicielka p. Maryla Sarniak
POLECAMY WIELKI WYBÓR NAJMODNIEJSZYCH SUKIEN BALOWYCH NA SYLWESTRA i KARNAWAŁ.
GOTOWE i NA ZAMÓWIENIA.
20% ZNIŻKI DLA PAŃ, KTÓRE WYBIERAJĄ SIĘ NA SYLWESTRA DO MARYLA LOUNGE KTÓREGO WSPÓŁWŁAŚCICIELKĄ JEST P. MARYLA SARNIAK.
RÓWNIEŻ 20% ZNIŻKI DLA STAŁYCH KLIENTEK ORIGINAL BRIDAL SHOPPE.
SKLEP OTWARTY CODZIENNIE.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:00 rano
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Sobota 12:00-1:00
Niedziela 10:00-1:00
Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:00
oraz o 8-ej wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA — 1490 KC
Codziennie
od 4:30 pop poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4-6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

Kompromisy w Walce o Władzę

(Dokończenie ze str. 1-ej)

też był brany pod uwagę na to stanowisko.

Te wszystkie decyzje Rady Miejskiej zakończą na okres przejściowy nabrzmiały konfliktami politycznymi stan rzeczy, kiedy to tuż po śmierci mayora Daley rozpoczął się wyścig o zajęcie kluczowych stanowisk w strukturze władzy miejskiej. Ambitne bowiem jednostki podjęły próby stwarzania faktów dokonanych przez zawieranie zakulisowych porozumień, nie uwzględniających ani całości interesów miasta, ani też interesów różnych społeczności, mających swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej, jak grupy aldermańskie polska, włoska i żydowska.

Okres ostatnich kilku dni wypełniony był walkami i intrygami, niekiedy wręcz naruszającymi poczucie przyzwoitości w tych dniach powszechnej żałoby po zgonie mayora Daley.

Murzyński ald. Frost, dotychczasowy przewodniczący por tem, uznał się urzędującym mayorem i usiłował przejąć władzę. Zmobilizowani na jego rzecz przywódcy ludności murzyńskiej wnieśli w spór akcenty rasowe, zarzucając przeciwnikom Frosta, że są uprzedzeni, bo jest on Murzynem. Radykalny wichrzyciel Jessie Jackson planował nawet symboliczne "zaprzysiężenie" Frosta jako urzędującego mayora, ale Frost wykazał godny uznania rozsądek, nie zjawiając się na tę ceremonię.

Wielką ruchliwość w zakulisowych intrygach wykazali w tych dniach ald. Vrdoljak, kroackiego pochodzenia i ald. Edward Burke (14), irlandzkiego pochodzenia, którzy zmierzali do rozdziału stanowisk władzy w oparciu o współdziałanie z ald. Bilandic, kroackiego pochodzenia, z wardy mayora Daley. Ta grupa, przy współdziałaniu niektórych urzędników miejskich z otoczenia mayora Daley, zawarła porozumienie, aby Bilandic został urzędującym mayorem, Vrdoljak przewodniczącym komitetu finansów i Burke przewodniczącym komitetu Building and Zoning.

Intryganckie zamiary wywołały zrozumiałe oburzenie nie tylko wśród aldermanów murzyńskich, widzących w tym próbę wymanewrowania ald. Frost, ale i w innych aldermańskich grupach etnicznych (polska, włoska i żydowska). I te właśnie środowiska podjęły przeciwdziałanie, obalając w rezultacie pomysły "wielkiej trójki".

W niedzielę doszło do nowych, długotrwałych rozmów zakulisowych z udziałem przedstawicieli grup aldermańskich, odsuwanych dotąd na ubocze. Wynikiem tych narad były kompromisy, które mają być potwierdzone przez dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej. Istotą tych kompromisów jest dążenie do uniknięcia otwartego konfliktu politycznego w Radzie Miejskiej, mogącego przerodzić się w ostrą konfrontację na tle rasowym i etnicznym.

W niedzielnych naradach w sprawie kompromisowego rozwiązania spornych spraw uczestniczyli z ramienia polskiej grupy aldermańskiej ald. Roman Puciński (41) i ald. Terry Gabinski (32), a z ramienia grupy włoskiej — ald. Vito Marzullo (25) i ald. Fred Roti (1). W tych naradach wypracowano i koncepcję, aby utworzyć stanowisko wicemayora dla przedstawiciela polskiej grupy aldermańskiej, które będzie na przyszłość zabezpieczeniem przed powstaniem takich konfliktowych sytuacji w przejmowaniu władzy, jakie powstały po śmierci mayora Daley.

(jb)

DOHA, KWATAR. — Kuwejski minister Abdul al Mottlib al Kazemi widoczny w czasie konferencji OPEC (państw eksportujących ropę naftową), podczas której uzgodniono 10-procentową podwyżkę w cenach ropy naftowej. (UPI)

Komisarz Zdrowia Zaleca Umiar w Środkach Na Obstrukcję

Dr Murray C. Brown, komisarz zdrowia zaleca umiar w używaniu różnych środków na obstrukcję. Podaje on szereg zaleceń. Jedną z najbardziej szkodliwych rzeczy, rozgłaszaną bardzo często przez firmy handlowe, jest iż każdy człowiek powinień oddać wydzieliny każdego dnia, o tej samej godzinie. Niektóre osoby czynię to regularnie dwa razy dziennie, inne co dwa lub trzy dni, w nieregularnych odstępach czasu, a mimo to ich żołądek i jelita mogą być w doskonałym stanie. Jelita, jak mówił dr Brown, stanowią miękką rurę, która odpowiednio traktowana i z właściwą tolerancją może służyć człowiekowi przez długie dziesiątki lat, ale czasami źle traktowana może starczyć na krótki tylko okres trwania.

Jednym z podstawowych zaleceń, o którym każdy winien wiedzieć, jest, iż należy czekać aż nadejdzie chwila naturalnego parcia i kiedy ona się ujawi należy starać się zwolnić parcie bez dłuższej zwłoki. Następną ważną rzeczą jest iż normalna forma wydzielin zasilana jest w ciecz w odpowiedniej proporcji, a więc od jednej do półtorej kwarty dziennie. Woda czy ciecz i odpowiednia ilość jarzyn oraz owoców utrzymuje wydzieliny w formie twardawej ale nie zanadto zbitej, by nie sprawiało bólu przy tym procesie. Proporcja ta jest różna u ludzi i proces wydzielania może być o różnym czasie u tej samej osoby.

Przy tego rodzaju wydzielaniu, mówił dr Brown, nie zachodzi potrzeba używania jakichkolwiek środków na zwolnienie obstrukcji. Wyjątek stanowią stany zapalne i odpowiednie przyjmowanie środków przepisanych przez lekarza lub przy prześwietleniach żołądka. Stan taki wymaga bezwzględnie recept lekarza.

Przyjmowanie częste środków na zwolnienie obstrukcji często wywołuje zamieszanie w normalnym procesie trawienia i podrażnia kiszkę grubą (okrężnicę), powodując zapalenie jelita grubego t.zw. colitis. Specjaliści chorób narządów trawienia powiadają, iż często, ulegając różnym ogłoszeniom, stajemy się neurotykami pod względem procesów trawienia.

Wiele osób w rozmowach z drem Brown oświadczało, iż czują się lepiej, jeśli wydzieliny mają formę twardszą, niż bardzo miękką lub gąbczastą. Jednakowoż, jeśli ktoś, kto normalnie oddawał wydzieliny raz dziennie nie oddał ich przez 72 godziny, niech raczej skorzysta z lewatywy, używając 8 uncji czystej, ciepłej wody i utrzyma tę ciecz przez około 5 minut.

Nowy Incydent z Tankowcem

Filadelfia. (UPI) — Straż Wybrzeża oraz dwie, zaazgażowane firmy kontraktowe przystąpiły do energicznej akcji ochrony wybrzeży rzeki Delaware w New Jersey i Pennsylvanii w wyniku tysięcy galonów ropy naftowej, rozlanej z liberyjskiego tankowca "Olympic Games", który osiadł na mieliźnie około 15 mil na południe od Filadelfii. Tankowiec wiózł transport 17 milionów galonów. Jeden pojemnik uległ uszkodzeniu, także wylało się 133,500 galonów. Transportowana nafta jest zaliczana do lekkich gatunków, przez to jest mniej groźna dla otoczenia.

Incydent zdarzył się w drodze z Freepot (Wyspy Bahama) do Marcus Hook, Pa., gdzie mieści się rafineria koncernu British Petroleum. Tankowiec usiłował zawrócić na rzece, kiedy w pewnym momencie osiadł na dnie. Dzięki akcji Straży Wybrzeża tankowiec udało się ściągnąć z mielizny i odprowadzić do portu. Obecnie trwa walka o zabezpieczenie plaż i środowiska.

Pacjent Szpitala Tinley Park Postrzelił Strażnika

Pacjent ośrodka dla psychicznie chorych — Tinley Park Mental Health Center — został aresztowany w niedzielę, po nieudanej próbie ucieczki. Pacjent, mężczyzna w wieku 25 lat, skradł rewolwer z auta pracownika szpitala i ukrył się w rowie ściekowym w pobliżu budynku. Strażnik, 40-letni Norman Elders znalazł pacjenta i usiłował wydostać go z ukrycia. Gdy uciekinier pobiegł przez pole, Elders ścigał go autem, a później pieszo. Gdy Elders zbliżył się, pacjent, którego nazwiska prasa nie podaje, odwrócił się i oddał strzał, raniąc Eldersa w prawe udo. Podobno strzelił jeszcze kilkakrotnie, ale chybił. Po przesłuchaniach przez policję pacjenta przewieziono do Dept. szeryfa powiatu Cook, gdyż każdą sprawę gdy w grę wchodzi strzelanina rozważa biuro szeryfa.

Dr Jack Satorta, kierownik ośrodka dla psychicznie chorych, powiedział, że pacjenta przyjęto przed 10 dniami na prośbę jego matki. Osadzono go w jednoosobowej celi, zamkniętej z zewnątrz, ale uciekł po wybiciu okna. Inni pracownicy byli zajęci pacjentami — mówi dr Satorta —widzieli przechodzącego pacjenta i przemawiali do niego. Zażył lekarstwo, zjadł śniadanie i wydawało się, że odzyskał równowagę, ale później zdecydował że chce wyjść ze szpitala.

Technicy powiadomili biuro straży bezpieczeństwa natychmiast po wybiciu przez pacjenta szyby. Zanim strażnicy go dostrzegli, włamał się do auta jednego z pracowników, skąd zabrał rewolwer. Lekarz przyznał, że bywały wypadki ucieczki z ośrodka, ale powiedział, że jest to pierwszy wypadek, gdy uciekinier zdołał zaopatrzyć się w broń palną.

Setki Robotników Przed Sądami PRL

(Dokończenie ze str. 1-ej)

sześciu robotników, z których Wiesław Skrzypek otrzymał 9 lat, Wiesław Kobyłko 8 lat, trzej inni — po 5 lat więzienia, a jeden — 3 lata. W trzecim procesie, rozpatrywanym w dn. 3-5 sierpnia, również było 6 oskarżonych, a wśród nich jedyna dotychczas kobieta — Alfreda Jolanta Boguska, skazana na 2½ roku. Najwyższy wyrok w tym procesie wynosił 6 lat (Tomasz Mitak). Dwóch robotnikw otrzymało po 5 lat, jeden — 4 lata i jeden — 2 lata. Czwarty proces toczył się w Radomiu w dn. 13-14 sierpnia. Z sześciu oskarżonych Krzysztof Włodek skazany został na 10 lat, Czesław Chomicki i Wiesław Długosz otrzymali po 9 lat, a trzej pozostali — 5, 4 i 3 lata więzienia.

Jak widzimy, sąd radomski wymierzał drakońsko surowe kary. Obrońcy skazanych wnieśli skargi rewizyjne do Sądu Najwyższego.

Odpowiedzialność Zbiorowa

Główny punkt oskarżenia we wszystkich tych sprawach był jednakowy. Skazanych robotników prokurator obwiniał, że — cytujemy za komunikatem nr 4 — "działając w sposób chuligański, wzięli udział w zbiegowisku ulicznym, którego uczestnicy — wspólnymi siłami — dopuścili się gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy publicznych oraz na obiekty i urządzenia gospodarki uspołecznionej". Oskarżono ich o "uszkodzenie i zniszczenie o wartości ponad 28 milionów złotych.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, jak partia chciała ukryć fakt, że tłum robotniczy podpalił siedzibę jej Komitetu Wojewódzkiego. Za udział w najściu na gmach partyjny sądy skazywały wielu robotników, ale mimo to na oficjalnej liście prokuratury, wymieniającej straty poniesione przez 25 różnych instytucji, Komitetu Wojewódzkiego PZPR nie umieszczono.

Obok tych czterech spraw zbiorowych odbyło się — jak stwierdza Komunikat nr 4 — co najmniej 100 procesów indywidualnych, w których wymierzano wyroki od kilku miesięcy do 3 lat więzienia. Odbywały się też rozprawy sądowe innego charakteru, a mianowicie "o obrazę i pobicie funkcjonariuszy MO".

Około 100 innych procesów wytoczono przeciwko robotnikom pod pretekstem popełnienia przez nich kradzieży. W wielu wyrokach obok kary więzienia wymierzano wysokie grzywny, sięgające nawet 5 czy 7 tysięcy zł.

Kilku oskarżonych zeznało przed sądem, że w czasie śledztwa zmuszano ich biciem do składania fałszywych zeznań. Na procesy do Radomia wyjeżdżali, by przysłuchiwać się rozprawom, członkowie Komitetu Obrony Robotników — Halina Mikołajska i Mirosław Chojecki oraz szereg osób, współpracujących z Komitetem.

Rewizja Procesu Radomskiego

10 grudnia rozpoczęła się rozprawa rewizyjna w Sądzie Najwyższym 6 robotników z pierwszego procesu radomskiego. Sąd Najwyższy surowiej potraktował skazanych w Radomiu od 7 robotników z Ursusa, którym w rozprawie rewizyjnej we wrześniu znacznie obniżył wymiar kary i zawiesił jej wykonanie, dzięki czemu robotnicy wyszli na wolność.

W procesie radomskim Sąd Najwyższy utrzymał w mocy dwa najsurowsze wyroki — 10 lat więzienia (Zygmunt Zabrowski) i 9 lat (Ryszard Grudzień). Dwóm pozostałym zmniejszono kary więzienia. Jednemu obniżono karę do 2 lat i zawieszono jej wykonanie. Szósty oskarżony, Henryk Bednarczyk, który zeznawał, że biciem zmuszany był do podpisania fałszywych zeznań, został zwolniony z więzienia do czasu ponowego rozpatrzenia jego sprawy przez sąd niższej instancji.

Na uznanie zasługuje postawa adwokatów, którzy bezinteresownie broniąc skazanych robotników wykazali nie tylko dużą ofiarność ale i odwagę osobistą.

Robotnicy Łodzi Objęci Pomocą KOR

Szykany i Fałszerstwa UB W Walce z Komitetem

(t.) — Wciąż setki robotników zwolnionych represyjnie za udział w czerwcowych demonstracjach pozostają bez pracy. Trwa też nękająca akcja milicji i służby bezpieczeństwa, zmierzająca do wymuszenia na tych, którzy złożyli skargi do władz, wycofania swych podpisów. Informuje o tym Komunikat nr. 4 Komitetu Obrony Robotników.

Komitet stwierdził, że dyrekcja "Ursusa" w swoim raporcie do Komitetu Wojewódzkiego partii meldowała o usunięciu z pracy 500 robotników. Do czasu wydania Komunikatu nr. 4 z liczby tej przyjęto ponownie do pracy zaledwie 15 osób. To właśnie było przyczyną zbiorowego listu blisko 900 pracowników "Ursusa" do Gierka (wysłanego w dn. 4 listopada) z żądaniem przyjęcia do pracy wszystkich zwolnionych.

W Gdańsku wydalono robotników ze stoczni im. Lenina, z "Budimeru", "Zrembu" i Zjednoczenia Remontu Maszyn Budowlanych. Zwolnienia objęły łącznie około 500 osób. Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Gdańskiej Rady Narodowej wydał 8 lipca specjalne zarządzenie, zakazujące dyrektorom przedsiębiorstw przyjmowanie do pracy robotników, zwolnionych karnie w trybie natychmiastowym. Uniemożliwia to pozbawionym pracy znalezienia zajęcia w jakichkolwiek innych zakładach.

Jednego z robotnikków gdańskich, Edwarda Szredera wydalono z pracy z charakterystyczną motywacją, że "cieszył się dużym autorytetem i zaprzestając pracy spowodował, iż zaprzestali pracować inni". Przewodniczący podporządkowanego partii koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Stoczni Gdańskiej, Henryk Kicha, stracił pracę dlatego, że zwołał zebranie w obronie zwolnionego z pracy, Jana Trzaski i chciał zbierać w tej sprawie podpisy.

230 Rodzin Pod Opieką

W Łodzi zastrajkowało w czerwcu wiele zakładów pracy. W Zakładach Dziewiarskich im. M. Fornalskiej utworzono specjalny komitet strajkowy. W odwet za to władze nakazały usunięcie z pracy co najmniej 300 robotnic i robotników.

W Radomiu wiele osób przyjęto ponownie do pracy, ale przez zemstę i dla ukarania na znacznie gorszych warunkach i z zastrzeżeniem, że nie będą żądać zapłaty za okres pozbawienia pracy. Komunikat nr. 4 KOR informuje, że ponownie przyjmowanym dyrekcje zakładów obniżają płacę z reguły o 2 kategorie zaszeregowania.

Komitet Obrony Robotników objął swoją opieką materialną również i robotników w Łodzi. Stałą pomocą objęto dotychczas w Radomiu, Ursusie i w Łodzi 230 rodzin, chociaż liczba potrzebujących pomocy jest znacznie wyższa. Na pomoc stałą i jednorazową wydano dotychczas 658.000 zł. Wobec napływających wiadomości o dalszych rodzinach, których żywiciele zostali pozbawieni pracy, wzrasta potrzeba roztoczenia opieki szczególnie palącej dla rodzin wielodzietnych. Komitet wyraża zaniepokojenia, czy nie trzeba będzie zmniejszyć wysokości zasiłków, by posiadane środki materialne były równomiernie rozdzielone pomiędzy wszystkich potrzebujących tej pomocy.

Ostrzeżenia Komitetu

KOR wymienia przykłady szykan stosowanych wobec członków Komitetu pod najrozmaitszymi pretekstami. Były więc w listopadzie robione rewizje w mieszkaniach Jacka Kuronia i Jana Józefa Lipskiego. Przemocą wywieziono do siedziby MO w Zalesiu Górnym Piotra Naimskiego i usiłowano go bezprawnie przesłuchiwać. W Warszawie milicja próbowała zastraszyć zatrzymaniem i przesłuchaniami ponad 20 osób ze środowisk młodzieży studenckiej i harcerskiej, współdziałającej z Komitetem w akcji pomocy robotnikom.

UB sfałszowało Komunikat KOR nr. 3 (z datą 25.10.br.) i komunikat nr. 4 (niedatowany) oraz tzw. "komunikat wyjaśniający" z listopada. Były one podrzucane lub rozsyłane pocztą. KOR ostrzega przed tymi falsyfikatami i przypomina, że nigdy swoich komunikatów nie rozsyłał przez pocztę i nie zamierza tego robić. Apeluje o zachowanie ostrożności zarówno przy przekazywaniu pieniędzy, jak i przyjmowaniu komunikatów Komitetu. Odbierać je należy tylko z rąk osób, do których ma się zaufanie.

Głos Fachowców

Londyn (UPI) — Najnowsze wydanie "Jane's," publikacji poświęconej lotnictwu bojowemu w świecie wzywa Stany Zjednoczone do rychłego podjęcia produkcji kontrowersyjnego bombowca B-1.

Fachowcy zabierający głos w tej publikacji są zdania, że Stany Zjednoczone w sposób niebezpieczny niedoceniają ostatnich modeli sowieckich Migów i bombowców "Backfire" i ostrzegają, że zgoda amerykańska na zaliczenie tych bombowców do kategorii broni taktycznych w imię samego tylko porozumienia — w rzeczywistości doprowadzi do osłabienia nadziei na utrzymanie pokoju.

Kalendarzyk Posiedzeń

ŚRODA, 5 STYCZNIA

Klub Nowy Prąd zawiadamia członkostwo, iż bardzo ważne posiedzenia klubu odbędzie się w środę, 5 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Rainbow Gardens, przy 51-ej ulicy. Członkostwo proszone jest o liczne przybycie, gdyż są ważne sprawy do omówienia na tym posiedzeniu.

Konstanty Gruchot, prezes; Helena Stan, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziadek nasz, śp.

Antoni Styzinski

nagle w Polsce, pożegnał się z tym światem, dnia 19-go grudnia, 1976 roku, o godzinie 1:15 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb dzisiaj, dnia 28-go grudnia, o godzinie 10:45 rano, z Rago Funeral Home, pnr. 5120 W. Fullerton, do kościoła Św. Jakuba, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Janinia, żona; **Waldemar (Danuta)**, **Roman (Nina)**, synowie i synowe; **Barbara (Longin) Stawski**, córka i zięć; 7 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się;
Rago Funeral Home.
Telefon 622-5120.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, śp.

Wincenty Ptaszek

(dziadek śp. Eugene Sharples Jr.)

Członek Tow. SS. Apostołów Piotra i Pawła #542 ZPRK; po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 27-go grudnia, 1976 roku. o godzinie 9:50 rano, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał w dzielnicy Brighton Park.

Zwłoki można odwiedzać w środę od południa.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ocwieja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła SS. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta (z domu **Wałęga**), żona; **Marie (Eugene Sr.) Sharples, Helen (Leonard) Lajter** i **Edward (Theresa)**, córki, syn, zięciowie i synowa; **Anton, (Piotr i Franciszek** w Polsce), bracia; 7 wnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Franciszek A. Ocwieja.
Telefon 254-3838.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, śp.

Jakub Blaszczyński

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 26-go grudnia 1976 roku, o godzinie 5:00 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła Sw. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena (z domu **Bubiczkowa**), żona; **Józef, Barbara, Jan,** i **Tadeusz,** dzieci; **Waleria** i **Robin,** synowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się
Zakład Pogrzebowy
B. F. Malec i Synowie
Telefon 421-5800

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, śp.

Stanisław Pieron

nagle, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26-go grudnia, 1976 roku, o godzinie 1:10 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2955 W. 25 Street (narożnik Sacramento), do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (domu **Parada**), żona; **Stanisława (Stanisław) Wiedenski,** córka i zięć; **Stefan (Zofia) Pieron,** brat i bratowa; 9 wnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
Palacz.
Telefon 247-0100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja ś. p.

Maria Stopa

(z domu GUZ)
(żona śp. Stefana Latecki i śp. Filipa Stopa i matka śp. Sgt. Adam Latecki U.S.A.)

Członkini Sodalicji Niewiast Różańca św., Senior Citizens Club i III-go Zakonu św. Franciszka w par. św. Władysława, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 26-go grudnia 1976 roku, o godzinie 12:30 po południu, w starszym wieku. Zwłoki można odwiedzać dziś i jutro od godz. 2-ej po południu do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 grudnia, o godzinie 9:30 rano, z Kopec Funeral Home, pnr. 5259 W. Roscoe ul. (3500 West 3400 North), do kościoła Sw. Władysława, a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Miss Mary Latecki, córka; oraz rodzina Guz w Rzeszowie w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się
Stanisław J. Kopec
Telefon 545-6974 28-29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i szwagier nasz, ś.p.

Władysław L. Orpiszewski

(brat ś.p. Genevieve Moore, ś.p. Estelle Harrigan, śp. Clara Thomson, ś.p. Heleny Durson, ś.p. Irene Koch i ś.p. Martha Zilien)

Członek Assoc. of Attorney's of Chicago, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27-go grudnia 1976 roku, o godzinie 6:15 rano w starszym wieku.

Ceremonie pogrzebowe odbędą się w czwartek, dnia 30 grudnia, o godzinie 11 rano, w zakładzie pogrzebowym Barron-Hall Funeral Home, pnr. 4332 Elston Ave. (narożnik Pulaski Rd.), a stamtąd na cmentarz Irving Pk, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Frank (Helen) Orpe, brat i bratowa; **Jane S. (Bernard) Haas,** siostra i szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Barron-Hall Funeral Home,
Telefon 539-6100. (28, 29)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia i praprababcia nasza, śp.

Maria Maziarka

(z domu Ordyna; żona śp. Albert)
(matka śp. John, śp. Walter i śp. Stanley)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św. przy par. Św. Trójcy, Tow. Św. Heleny przy par. Św. Trójcy i Tow. M. B. od Nieustającej Pomocy Gr. 1333 ZNP, nagle pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 25-go grudnia 1976 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 3653-59 W. Fullerton Ave., do kościoła Św. Trójcy (Msza św. o godzinie 10-ej rano), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Josephine Maziarka, Bernice (William) Genslicki, Frances (śp. Edward) Stasiak, Angeline i Ann, córki, zięć i synowe; 8 wnucząt, 11 prawnucząt i praprawnucze; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stermer Funeral Home.
Telefon: BE 5-1815.

Syn Stalina Przebywał z Polakami w Oflagu Xc

W ostatnich dniach kwietnia 1942 roku polscy jeńcy przebywający w Oflagu Xc, dowiedzieli się, że w areszcie przetrzymywana jest jakaś "gruba ryba". Niemiecki profos osobiście obsługuje nowo przybyłego, izolując go od pozostałych jeńców. Jednemu z nich, grenadierowi Gilowi, udało się przemycić nowo przybyłemu kilka kromek chleba i paczkę papierosów. Trzeba było jednak dłuższego czasu i wielu zabiegów, by wykryć sekret pochodzenia tajemniczego jeńca. Mimo nieznajomości rosyjskiego — sprytny Gil potrafił się zorientować, że ma do czynienia z synem Stalina.

Potwierdzenie tej wiadomości otrzymało polskie dowództwo jeszcze w tym samym dniu, od kapitana Sommera, który odbywał karę w jednej z cel tego samego aresztu. Zamknięto go za obrazę niemieckiego funkcjonariusza. Kpt. Sommer zdołał ustalić, kim jest jego towarzysz niedoli. Między aresztantami szybko nawiązała się nić porozumienia: starszy lejtnant Jakub Dżugaszwili serdecznie dziękował polskiemu współtowarzyszowi niedoli za życzliwość i słowa pociechy. Podarował też kpt. Sommerowi przemycone w płaszczu figurki szachowe, wyźbione scyzorykiem z końskich kości w obozie dla jeńców sowieckich — w Hammelburgu. Stamtąd właśnie, z Frankonii, w północnej Bawarii, przewieziono syna Stalina do Oflagu Xc.

Wieść o przybyciu do obozu syna Stalina zelektryzowała polskich jeńców. Ktoś pamiętał, że czytał jakąś wzmiankę o synu Stalina. Znaleziono wkrótce w skrzętnie ukrywanym archiwum jenieckim wycinek z "Voelkischer Beobachter", na którym widniała fotografia Jakuba Dżugaszwilego. Obok — sprawozdawca frontowy hitlerowskiego dziennika podawał, że "syn naczelnego wodza bolszewickich sił zbrojnych — pełnił funkcję dowódcy baterii przeciwlotniczej, a do niewoli dostał się między Połockiem, a Witebskiem na pierwszej linii frontu otoczony zewsząd przez niemieckie formacje".

W komentarzu "Voelkischer Beobachter" stwierdził, że Jakub Dżugaszwili miał rzekomo wyrzec się własnego ojca, potępić fakt stawiania armii hitlerowskiej bezcelowego i beznadziejnego oporu; podawano przy tym, że syn Stalina nigdy nie wierzył w ostateczne zwycięstwo swego kraju i jego aliantów.

4 maja 1942 roku, trzech uzbrojonych w automaty wartowników i hitlerowski kapitan wprowadziło do baraku polskich oficerów sztabowych — jeńca w mundurze sowieckim. Nie było wątpliwości, iż tym pieczołowicie pilnowanym jeńcem jest starszy lejtnant Dżugaszwili, był bez czapki, z kruczymi włosami — tak samo jak na fotografii zamieszczonej w "Voelkischer Beobachter".

Niemcy przygotowali dla Jakuba Dżugaszwilego specjalne pomieszczenie. W baraku polskich oficerów sztabowych kazali postawić ścianę działową, odcinającą od pozostałych pomieszczeń, dwa niewielkie pokoje z korytarzykiem w środku. W drzwiach po obu stronach zainstalowano wzmocnione zamki oraz "judasze", by wartownik mógł obserwować zachowanie jeńców. Sąsiadem Jakuba Dżugaszwilego — był kapitan Blum, syn premiera Francji, Leona Bluma.

Jeńcy - oficerowie, przebywający w oflagach, mieli prawo korzystać z pomocy ordynansów. Aby ten przywilej nie ominął Jakuba Dżugaszwilego, dowódca kompanii ordynansów, polski jeniec-porucznik Węclewicz wyznaczył mu na ordynansa kaprala Władysława Chmielińskiego. Pretekstem do tego był fakt, że syn Stalina otrzymał zakaz chodzenia po posiłki do obozowej kuchni, a krótkie spacery odbywał tylko w określonych godzinach i wyłącznie w asyście wartownika.

Choć niemieckiej komendaturze nie podobały się coraz częstsze kontakty Polaków z izolowanym jeńcem sowieckim — nie zdecydowano się jakoś wydać oficjalnego zakazu w tej sprawie.

Starszemu lejtnantowi, podobnie jak innym oficerom sowieckim, nie przysługiwały przywileje wynikające z Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych. Rosjanie nie otrzymywali paczek żywnościowych, nie mogli pisać ani dostawać listów, nie przysługiwał im żołd jak np.: Polakom, Francuzom czy Anglikom.

Podczas narady komendantów baraków, polscy oficerowie postanowili więc, że syn Stalina będzie otrzymywał jedną standardową paczkę miesięcznie z ogólnej puli paczek z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przeznaczonych dla polskich jeńców, oraz jedną paczkę ze środkami żywnościowymi, na którą będą się składać kolejno oficerowie z poszczególnych baraków.

Starszy obozu, płk. Maliszewski, oznajmił por. Węclewiczowi, któremu podlegała również kasa kompanii ordynansów, że z tej kasy Jakub Dżugaszwili otrzyma żołd w wysokości 36 marek na dekadę, a więc taki, jaki otrzymywali będący w niewoli polscy porucznicy.

Dwuosobowa delegacja, złożona z rtm. Łabędzkiego, który biegle władał językiem rosyjskim i por. Węclewicza poinformowała Jakuba Dżugaszwilego o postanowieniu polskich jeńców. Syn Stalina miał wątpliwości, czy powinien przyjmować pieniądze pochodzące od Niemców. W końcu dał się jednak przekonać.

Innym razem w czasie wizyty u Jakuba Dżugaszwilego, por. Węclewicz zapytał go, czy ma jakieś potrzeby, ewentualnie kłopoty. Syn Stalina poprosił o lepsze buty i — jeśli to możliwe — o nowy, krótki płaszcz wojskowy. Zamówienie w ciągu kilku dni zostało wykonane.

Nieraz udawało się rozmawiać z Dżugaszwilim w cztery oczy. Przy pewnej okazji wyrzucił z siebie to, co leżało mu na sercu. Już wcześniej poinformowany był przez Polaków, co pisała na jego temat prasa hitlerowska. Oświadczył z całą siłą, że nigdy i nigdzie nie składał wobec Niemców żadnych oświadczeń.

Pewnego dnia Jakub Dżugaszwili poprosił Węclewicza, — by przyszedł do niego z wprawnym tłumaczem. Najwidoczniej chciał zakomunikować coś bardzo ważnego.

Dżugaszwili, stojąc prawie na baczność, jakiś podniesiony i wręcz uroczysty, powiedział polskim oficerom krótko — że gdyby zginął przed zakończeniem wojny, prosi o zakomunikowanie jego ojcu, Józefowi Stalinowi, że nigdy go nie zawiódł, a to, co sprepero-

cia. W związku z tym, został nakręcony film o jego życiu, pt.: — "Historia komunisty".

Premiera filmu odbyła się w jego rodzinnym mieście Dnieprodzierżyńsku na Ukrainie. Moskiewska "Prawda" pisze, że: widzowie złożeni z miejscowych działaczy partyjnych i robotników z największym wzruszeniem oglądali film". Agencja TASS doniosła, że ukazał się w sprzedaży.

wała hitlerowska propaganda, jest oczywistym kłamstwem.

Któregoś dnia — niemiecki komendant Oflagu Xc, płk. von Wachmaister, zaproponował sowieckiemu jeńcowi, aby zwrócił się do komendantury obozu z pisemną prośbą i wypłacenie mu oficerskiego żołdu, a sprawa będzie zapewne pozywnie rozpatrzona. Dżugaszwili odpowiedział, że nie uczyni tego, gdyż żaden z jego rodaków nie otrzymuje żołdu, a on nie chce przebywać w obozie na prawach wyjątkowych.

Niewiele brakowało, ażeby syn Stalina znalazł się na wolności, gdyż polscy jeńcy włączyli cennego dla Niemców jeńca do grupy uciekających. Śmiałkom udało się wykonać podkop z baraku oficerów sztabowych, pod jezdnią drogi przyobozowej w stronę porosłych zbożem pól. Żyto i pszenica — miały być pierwszym schronieniem zbiegów —dającym duże szanse na oddalenie się od drutów, na zmylenie, lub choćby opóźnienie ewentualnego pościgu.

Pech pokrzyżował plany ucieczki. Wartownik — który spóźnił się na zbiórkę, pędził co sił w kierunku koszar. Ku swemu przerażeniu, dosłownie wpadł na wydostających się z wykopu jeńców. Zaskoczony, oddał kilka strzałów i tak zaalarmował swoich kamratów.

Korzystając z dużego zamieszania i nerwowości panującej wśród niemieckiej załogi wartowniczej, porucznik Marian Węclewicz zdołał dotrzeć jeszcze raz do Jakuba Dżugaszwilego. Syn Stalina był spokojny — jak się wyraził — przygotowany na najgorsze. Na pożegnanie wręczył polskiemu koledze krótki list z podziękowaniem za okazaną mu pomoc, opatrzony datą 30. 9. 1942 roku i podpisem.

W klkanaście godzin po nieudanej próbie ucieczki, syn Stalina wywieziony został pod silną eskortą z Oflagu Xc. prawdopodobnie do Berlina. Ale tego już polski jeniecki wywiad nie zdołał ustalić.

Atlas Pradziejów Europy

Zespół naukowców z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, przygotowuje opracowanie najdawniejszych dziejów kontynentu europejskiego. Będzie to "Atlas pradziejów Europy", pod redakcją doc. S. Kozłowskiego. Atlas składać się będzie z kilkudziesięciu map i obszernej części opisowej. Przedstawi on w formie kartograficznej historię Europy od wczesnego paleolitu aż do 1000 roku naszej ery. Jest to okres obejmujący około 500 tysięcy lat dziejów Europy, od najstarszych kultur abwilskiej i klaktońskiej — aż po wczesne średniowiecze.

Atlas, który ukaże się nakładem PWN, jest pierwszym tego rodzaju opracowaniem w Europie. Pozwoli on na powiązanie znanej dość dobrze historii śródziemnomorskich kultur antycznych z dziejami pozostałych części kontynentu europejskiego.

Film o Breżniewie

9 grudnia — sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew skończył 70 lat żydaży album fotograficzny pt.: — "Leonid Iljicz Breżniew: "Strony życia strony epoki". Inna książka opisuje wyczyny Breżniewa w czasie wojny.

PARYŻ. — Uprzemysłowione kraje świata podpisały umowę, w której zobowiązały się połączyć swoją wiedzę o energii słonecznej w celu zredukowania zależności od ropy naftowej. Na zdjęciu Milton Klein, naczelnik sekcji badań i rozwoju Międzynarodowej Agencji Energetycznej. (UPI)

OD WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Wszystkie ogłoszenia realnościowe w tym piśmie zgodnie z Federal Fair Housing Act z 1968 roku nie mogą zawierać żadnych wyróżnień, ograniczeń ani dyskryminacji opartych na rasie, kolorze, religii, płci, lub pochodzeniu narodowościowym — gdyż takie wyróżnienia są nielegalne.
Dziennik Związkowy nie może wobec tego świadomie przyjmować żadnych ogłoszeń które są niezgodne z tym prawem. Zawiadamiamy zatym naszych czytelników, że każde ogłoszenie realnościowe w tym piśmie daje zawsze równe szanse każdemu.

PUBLISHER'S NOTICE

All real estate advertised in this newspaper is subject to the Federal Fair Housing Act of 1968 which makes it illegal to advertise "any preference, limitation, or discrimination based on race, color, religion, sex, or nationality origin, or an intention to make any such preference, limitation, or discrimination."
This newspaper will not knowingly accept any advertising for real estate which is in violation of the law. Our readers are informed that all dwellings advertised in this newspaper are available on an equal opportunity basis.

Eksport Dobrych Pomysłów

Cztery tysiące polskich specjalistów pracuje obecnie w 50 krajach świata. Inżynierowie różnych specjalności, lekarze, architekci urbaniści, naukowcy działają na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Europie z delegacją "Polservice" w portfelu rozpowszechniając wśród innych przekonanie, że "Polak potrafi". Polacy świadczą najczęściej usługi techniczne z zakresu geologii, geodezji kartografii, gospodarki miejskiej, urbanistyki rolnictwa, ochrony środowiska, kierowania procesami inwestycji przemysłowych — mieszkaniowych, komunalnych, oraz występują jako doradcy rządów i instytucji.

Oprócz usług technicznych i doradztwa "Polservice" zajmuje się eksportem polskiego dorobku myśli technicznej, licencji. Lista licencji oferowanych obejmuje prawie pięćset rozwiązań — z różnych branż. Do najważniejszych sprzedanych rozwiązań należy słynna metoda kucia wałów korbowych metodą "Tr" (zakupiły ją — Japonia, NRF, Szwajcaria, Włochy, Hiszpania), metoda sporządzania rdzeni odlewniczych na zimno, umożliwiająca pełną mechanizację produkcji bez stosowania wysokich temperatur (Włochy, Japonia), technologia produkcji płynnej tapety (USA), technologia dymu wędzarniczego (Anglia, Szwecja, Norwegia) recepta na wódkę gatunkową "Baltic - special" — (Jugosławia).

Prowadzenie działalności eksportowej tego typu świadczy o posiadaniu rozwiniętego i liczącego się w świecie potencjału naukowo - technicznego i oprócz wymiernych korzyści ekonomicznych przynosi także bezcenne efekty pozaekonomiczne w postaci umacniania autorytetu Polski w świecie. Ponadto eksport dobrych pomysłów i w ogóle — myśli technicznej, toruje drogę eksportowi towarów przemysłowych i ułatwia zakup w obcych krajach.

Jubileusz Kapłana

W Kościele Polskim w Paryżu, odbyła się uroczystość 25-lecia kapłaństwa, sekretarza generalnego Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. mgr Zygmunta Pionniera. Ks. mgr Pionnier urodził się w 1920 roku w Zamościu. W okresie wojny światowej znalazł się we Francji, gdzie w 1945 r. podjął studia w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1951 r.

Następnie studiował w Paryskim Instytucie Katolickim — uzyskując tytuł magistra teologii i filozofii. W latach 1957-63 pełnił funkcję sekretarza biskupa Ordynariusza Kieleckiego. Powraca potem do Francji — by przyjąć nominację na sekretarza generalnego Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Z okazji 25-lecia pracy kapłańskiej ks. mgr Z. Pionnier otrzymał błogosławieństwo od Ojca św., Prymasa Polski ks. kard. S. Wyszyńskiego i biskupa Wł. Rubina — delegata Prymasa Polski — ds. Duszpasterstwa Emigracji.

★ Kontraktorzy ★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ Praca

NURSE ANASTHETIST–CRNA
Immediate and permanent position available. Salary open, excellent living area year round. (4) weeks vacation your first year, top benefits. Located close to all summer and winter recreational regions. Housing available. Why not insure your career now? Live and work where you can enjoy your surroundings. Come to Coastal North Carolina.
Please send resume in confidence to
ONSLOW MEMORIAL HOSPITAL
P.O. Box 1358, Jacksonville, North Carolina 28540
or phone (919) 353-1234, ext. 394

CHAIRMAN AND DIRECTOR OF DEPARTMENT OF MEDICINE
IMMEDIATE OPPORTUNITY WITH
CONEMAUGH VALLEY MEMORIAL HOSPITAL
JOHNSTOWN, PENNA
FULL TIME. Newly created position for experienced individual to head deaprtment in a 693-bed community teaching hospital located in Laurel Highlands of South-Central Pennsylvania. Hospital presently offers residencies in General Surgery, Internal Medicine, Anesthesiology, Pathology and Radiology. Major institutional affiliation with a medical school is under development.
Compensation commensurate with background and experience.
Interested candidate should contact: John Moyer, M.D.,
Senior Vice President Medical Affairs,
(814) 536-6671
Conemaugh Valley Memorial Hospital
1085 Franklin St.
Johnstown, Pennsylvania 15905
An Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca Żeńska

LITE ASSEMBLY AND INSPECTION
1st & 2nd shift, pharmaceutical type products. $2.83 per hr., will train.
CALL 595-4114
MPL SOLOPAK
Bensenville Area
An Equal Opportunity Employer M/F

CLERK-TYPIST
Minimum typing speed 45 w.p.m. Paid Vacation and Holidays.
A. C. A. TEMP, INC.
875 N. Michigan Ave. Chicago
266-1633

★ Praca Męska

MAINTENANCE MAN
PART TIME OR RETIRED
Chicagoland fast food chain has need for reliable, ambitious and versatile maintenance man. Must be knowledgeable in plumbing, electric, carpentry and all general repairs. Flexible hours. Contackt:
DAVID WITT
at 227-6700
BRESLER'S
33 FLAVORS, INC.

POTRZEBNY
ZAWODOWY
(Nie Pijący Alkoholu)
MECHANIK SAMOCHODOWY
I do ciężarówek na wyjazd za kontraktem do Ryadh, Saudyjska Arabia.
Zgłoszenia:
235-0359

★ Praca Męska

CLEANING MAN
Light work for women's clothing store — mornings.
RUBIN'S
4834 W. Irving Park Road
Please call:
685-3200

MACHINE BUILDER
Experienced machine builder to assume responsibility of proto type assembly. Must have technical background. Top pay.
Call
371-0170
For appointment

FOREMAN
Northwest Chicago located company has an immediate opening for a Foreman or a group leader to supervise a small group of Machinists in Drills, Mills, Lathes and do some fixture rework. Must be able to set-up all machines and relate well with employees. We offer an excellent salary with top company benefits.
CALL—MR. HORSMAN
772-6744
ELLIS CORP.
An Equal Opportunity Employer

★ Praca Żeńska

Potrzebna
MŁODA PANNA
mówiąca po polsku i angielsku, pisanie na maszynie, prowadzenie rejestrów (records) i odpowiadanie na telefony.
583-4949

EXPERIENCED
WAITRESSES
LUNCH
WEEKENDS and PARTIES
Nordic Steak & Pub Restaurant
138 S. Waukegan Road
Deerfield, Ill.
272-5020

RECEPTIONIST
Typing 45 wpm, phone and light shorthand. New Michigan Ave. office building. For details, call Theresa at
828-1190

ASSISTANT
OFFICE GIRL
Needed
MUST TYPE—
Speak ENGLISH
and POLISH. FULL TIME.
(Northwest Side)
CALL—TONY MOZYNSKI
286-5115
Between 3 and 5 P.M.
Week days

RECEPTIONIST/ TYPIST
Trade Association with plug switchboard operator and receptionist. Typing min. 45 w.p.m. Handle varied duties, beginner with good skills will be considered. Michigan and Ontario location.
Call Mr. Brown
751-0440

SECRETARY-Challenging
position for dependable, well organized secretary with good skills: Typing 50 wpm. steno 80 wpm.
Call Mutual of New York,
236-7400
An Equal Opportunity Employer

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ
TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawą wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Kanalizacja

Fachowa instalacja urządzeń przeciw powodzi.
Czyścimy zbiorniki kanałów odpływowych.
Licencjonowani i bondowani.
J. & C.
SEWERAGE & DRAINAGE
Tel.: 283-0666

★ Parcele

W PÓŁNOCNO - ZACHODNIM, ILLINOIS
5 dobrych farmerskich akrów. przy dobrej drodze na rogu. Blisko szkół i miasta.
312-231-1025

★ Naprawa TV

TELEWIZORY
Kolorowe, Czarne, Białe.
Naprawia.
INŻ. PAPROCKI
Dzwonić między 1 a 8 wiecz.
545-6667 — Gwarancja.

★ Przeprowadzki

IWAŃSKI
MOVING CENTER
Przeprowadzki mieszkań i biur.
384-3322 lub 878-1162

★ Do Wynajęcia

ODNOWIONE 6 pokoi na 1-szym. Ogrzewane gazem, kryta weranda. Dorosłym. — 486-7771.

6 POKOI, słoneczne, 2-gie piętro, piece do ogrzewania. Dzwonić po 6—9 wieczorem. 489-5903.

4 POKOJE — ogrzewane — 2500 północ — 4500 zachód. 278-8243.

★ Zguby

ZAGUBIONO paszport polski na nazwisko Maciej Karcz. Znalazcę proszę zwrócić na adres 1246 N. Cleaver.

★ Meble

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE ZIMOWYM CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami $168
Komplety mebli do sypialni $119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood" $ 58
Kanapa i fotele $139
Kanapa rozkładana do spania $ 78
Radio-magnetofony $39.95
Materace $19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets" $ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges) $159
Lodówki lub zamrażacze ("freezers") $168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni $399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru $ 78
Gazowe piece do ogrzewania $ 68
Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-ej do 5-ej po poł.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7838

★ Pomoc Domowa

POTRZEBNA gospodyni, własny pokój, telewizor. Musi lubić dzieci i mówić choć trochę po angielsku. — 272-5791.

GOSPODYNI
Do zamieszkania. 5 dni. Własny pokój i T. V. Nieco angielskiego wymagane. — $100 tygodniowo.
ARDENS AGENCY
6930 N. Glenwood
Tel. po angielsku 465-1241

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

RTA Rozważa Propozycję 5 Proc. Podatku Od Benzyny

Dyrektorzy Regionalnej Agencji Komunikacyjnej (RTA) oświadczyli, że wezmą pod uwagę możliwość nałożenia 5-procentowego podatku od benzyny w rejonie chicagoskim z początkiem przyszłego roku w celu sprostania rosnącym problemom finansowym.

Dyrektor Patrick L. O'Malley z Chicago, który wniósł propozycję podatku, oświadczył, że jest za nałożeniem podatku w całym sześciopowiatowym rejonie RTA, ale jest gotów zgodzić się na poprawkę do ustawy RTA zezwalającą na nałożenie podatku od benzyny tylko w samym Chicago.

Adwokat RTA Jeremiah Marsh stwierdził, że obecne przepisy stanowe wymagają nałożenia jednakowego podatku w całym sześciopowiatowym rejonie.

5-procentowy podatek mógłby przynieść dodatkowe $60 do $80 milionów w dochodach jeżeli zostałby nałożony w całym rejonie RTA. Natomiast, podatek obowiązujący jedynie w mieście Chicago przyniósłby mniej niż połowę tej sumy ponieważ mniej samochodów jest zarejestrowanych w mieście aniżeli na przedmieściach.

Urzędnik RTA oświadczył, że na przedmieściach na każdą rodzinę przypada 1.4 samochodów w porównaniu do .75 samochodów w mieście.

Komisja RTA wyznaczyła zebranie na 6-go stycznia podczas którego sprawa zostanie dalej omówiona.

Dochody z podatku od benzyny nałożonego w samym tylko mieście poszłyby przede wszystkim na pomoc dla CTA. W Ubiegłym roku agencja zwróciła się do RTA o $129 milionów w subwencjach, co stanowiło około jedną trzecią budżetu RTA. W rezultacie CTA otrzymała $99 milionów w subwencjach i 5-go września bieżącego roku podniosła taryfę o 5 centów w nadziei zebrania dodatkowych $14 milionów. Ale jeżeli RTA nie przydzieli agencji nowych funduszów, CTA dalej grozi $15 milionowy deficyt w maju lub czerwca nadchodzącego roku.

Jednak, Milton Pikarsky, przewodniczącego RTA, ostrzega, że jego agencji również grozi deficyt w pierwszej połowie nadchodzącego roku jeżeli nie zdobędzie nowych funduszów.

PLAINS, GA. — Prezydent-elekt Jimmy Carter z trzema nowymi członkami gabinetu, byłym sędzią Griffin Bellem, mianowanym prokuratorem generalnym, Bob Berglandem, sekretarzem rolnictwa, i Juanitą Kreps, sekretarzem przemysłu. (UPI)

24 Cmentarze Zamknięte z Powodu Strajku

Dwadzieścia cztery cmentarze w rejonie chicagoskim zostały zamknięte z powodu sporu pomiędzy pracownikami cmentarzy a Związkiem Cmentarzy Metropolii Chicagoskiej (Cemeteries Assn. of Greater Chicago).

Pogrzeby w cmentarzach zostały wstrzymane i kierownicy domów pogrzebowych oświadczyli, że albo będą przechowywać zwłoki albo pochowają je na jednym z innych cmentarzy.

Kierownik jednego z domów pogrzebowych na północnej stronie miasta stwierdził, że jak dotychczas nie zanotowano żadnych problemów i zaznaczył, że jego dom pogrzebowy jest przygotowany na tymczasowe przechowywanie zwłok ale dodał, że jeżeli rodzina tego pragnie zmarły zostanie pochowany na innym cmentarzu.

Marti Heckman, kierownik finansowy localu 106 unii do której należą pracowanicy cmentarzy oświadczył, że pięć cmentarzy zostało objętych strajkiem a pozostałe w odpowiedzi odesłały swoich pracowników do domu.

Strajkiem dotkniętych zostało przeszło 200 grabarzy i pracowników krematoriów, którzy pracowali bez kontraktu od 1-go grudnia.

Heckman stwierdził, że do zamkniętych cmentarzy zalicza się większość głównych cmentarzy w rejonie chicagoskim, które nie są rzymskokatolickie, żydowskie lub niezależne.

Oświadczył, że pracownicy cmentarzy obecnie zarabiają przeciętnie $5.96 na godzinę. Unia zażądała podwyżki płac o $1.25 na godzinę na przestrzeni trzech lat oprócz dodatkowych świadczeń jak, na przykład, dłuższe urlopy.

Rozmowy zostały przerwane po dwóch sesjach pertraktacyjnych w czasie których nie osiągnięto porozumienia.

John McDonald, adwokat związku cmentarzy, stwierdził, że strajk całkowicie zaskoczył urzędników przemysłu i że żaden z cmentarzy nie został uprzedzony.

Ostatni strajk pracowników cmentarzy miał miejsce w r. 1971 i trwał cztery dni zanim nie osiągnięto porozumienia z pośrednictwem mayora Daley.

24,000 Kartonów Papierosów Skonfiskowały Władze Stanowe

Wszystkie Były Opatrzone Fałszymi Stemplami Podatkowymi

Stanowi agenci aresztowali w ub. tygodniu dwie osoby i skonfiskowali 24,000 kartonów papierosów, na których figurowały sfałszowane stemple opłat podatkowych. Dyrektor stanowego Urzędu Skarbowego, Robert Allphin powiedział, że w Illinois działa, na większą skalę, banda fałszerzy, fachowo zorganizowana i finansowana.

Podatek od każdej paczki, zawierającej 20 papierosów, wynosi 12 centów, od kartonu $1.20. Stempel jest dowodem, że uiszczono opłaty podatkowe, miejskie i stanowe. Sfałszowanie stempli na 24,000 kartonów jest stratą $28,000 w podatkach dla stanu. Allphin ujawnił konfiskatę i areszty na konferencji prasowej w bydynku stanowym, 160 N. La Salle.

W jednym miejscu, na zachodnim przedmieściu agenci skonfiskowali 3,000 kartonów z fałszywymi stemplami, tak miejskimi jak stanowymi.

Departament Allphina wspólnie ze Stanowym Biurem Sledczym (Illinois Bureau of Investigation) rozpoczął dochodzenia w październiku, ale dopiero ub. środy wykryto sfałszowany stempel miejski, wartości 5 centów. Allphin mówi, że stemple są tak precyzyjnie sfałszowane, iż bez analizy chemicznej nie można dowieść fałszerstwa. Próbki przesłano do FBI.

Ubiegłego czwartku, 20 grudnia, 50 funkcjionariuszy FBI i Urzędu Skarbowego oraz policji, wyruszyło z posterunku policji w Western Spring w poszukiwaniu papierosów opatrzonych sfałszowanymi stemplami.

Konfiskaty dokonano w Cigarette Depot, 7221 N. Harlem, Niles; J&E Discount, 39 S. La Grange Rd., La Grange; Jamie's Discount, 1814 W. Roosevelt, Broadview, oraz w Cicero, Oak Park i Berwyn. Aresztowano i oskarżono o posiadanie kartonów papierosów z fałszywymi stemplami podatkowymi Victora Brown, lat 36 8859 E. Washington, Niles, i 21-letniego George Galonos, 2635 W. Berwyn. Brown jest współwłaścicielem J&E Discount w La Grange. Kierownik agentów IBI, Lawrence Casey mówi, że Galonos podał się za właściciela i zarządzającego sklepem pnr. 1814 W. Roosevelt, Broadview, który zmienił nazwę firmy z Jamie's na George's Discount, gdzie też został aresztowany. Żaden z właścicieli wspomnianych sklepów nie dostanie z powrotem skonfiskowanych papierosów. W sprzedaży hurtowej — mówi Allphin — karton kosztuje $3.00.

25 kontrolerów Urzędu Skarbowego prowadzi dochodzenia, by ustalić skąd i w jaki sposób właściciele powyżej wymienionych sklepów otrzymali papierosy z fałszywymi stemplami podatkowymi.

Oskarżony o Morderstwo

Kenneth L. Wilson, lat 25, zam. w Bloomington, Illinois, został aresztowany w środę i oskarżony o morderstwo, popełnione na żonie asystenta dyrektora State Farm Insurance. Wilsona, byłego pracownika agencji ubezpieczeniowej, aresztowała policja szeryfa pow. Will w motelu, w odległości sześciu mil od Joliet. 33-letnią Elizabeth Harding postrzelono śmiertelnie w jej domu w Lake Bloomington. Zwłoki znaleziono w poniedziałek, 20-go bm. Wilson zarejestrował się w motelu pod nazwiskiem Hardinga i użył jego karty kredytowej. 38-kalibrowy rewolwer znaleziono w jego pokoju. Oskarżono go także o włamanie do domu w Bloomington, gdzie skradł rewolwer. Sędzia wyznaczył kaucję $500,000 za tymczasowe zwolnienie oskarżonego.

Zdefraudował $160,000

Harry Lowther Jr., oskarżony o zdefraudowanie $160,000 z funduszu przeznaczonego na otwarcie eksperymentalnego kolegium, został w czwartek osadzony w więzieniu pow. Lake. 55-letniego Lowthera, zam. w Ottawa, Ill., aresztowano w barze w Morris, wraz z żoną, Barbarą, prezeską zlikwidowanego Lincoln Open University w Wheaton.

Lowthera oskarżono w styczniu br. o podjęcie $160,000 z sumy $350,000, przydziału Lilly Foundation. Fundacja ta dała pieniądze kompanii Phillips Management, zarządzanej przez Lowthera, na opracowanie planów dla uniwersytetu. Nakaz aresztowania wydano, gdy Lowther nie stawił się w sądzie w wyznaczonym terminie.

Były Adwokat Skazany Za Sfałszowanie Czeku

Donald Frey, były adwokat z Evanston, usunięty z Izby Adwokackiej, został w ubiegłym tygodniu skazany na karę od 3 do 10 lat więzienia i $10,000 grzywny. Sędzia sądu kryminalnego Robert J. Collins, który skazał oskarżonego na najwyższą przewidzianą w danym wypadku karę, odmówił jego prośbie pozostania w domu na okres świąt i lodowatym tonem, jak pisze korespondent Chicago Tribune, powiedział, że swym postępowaniem Frey znieważył nie tylko siebie, lecz swoją rodzinę i swój zawód.

Ława przysięgłych orzekła w listopadzie, że 61-letni Frey wyłudził od wdowy w Chicago $10,000 po śmierci jej męża w 1969 roku, fałszując jej nazwisko na czeku nadesłanym przez kompanię ubezpieczeniową. Frey zdeponował czek w banku na swym prywatnym koncie. Twierdził on, że kobieta podpisała czek i przysłała do jego biura jako donację na cele walki o prawa obywatelskie (civil rights), w której adwokat był aktywny. Kilku świadków, m.in. były alderman Leon Despres zeznawało na korzyść oskarżonego. Despres określił Freya jako "odważnego prawnika, który walczy o równe prawa dla Murzynów". Kobieta, którą Frey oszukał, Virginia Moore, jest Murzynką, Frey jest biały. Sędzia Collins orzekł, że zeznania świadków są nieistotne wobec faktu, że Murzyni zaufali oskarżonemu a on właśnie ich oszukał, przywłaszczając pieniądze wdowy.

Przed ogłoszeniem wyroku adwokat prosił o ułaskawienie, twierdząc że jest ofiarą zemsty za jego walkę o prawa Murzynów. Prokuratorzy Douglas Cannon i James Sternik domagali się kary więzienia. Gdy obrońcy Freya, adwokat Robert Bailey zabiegał o odroczenie wykonania wyroku, sędzia Collins powiedział, że wymiar sprawiedliwości nie powinien być odraczany dłużej i zwrócił się do szeryfa o zabranie skazanego.

Mniej Osób Pobiera Zasiłki Opieki Społecznej

Dyrektor Stanowego Dept. James Trainor Przepowiada Dalszy spadek

Dyrektor Stanowego Departamentu Opieki Społecznej podał w poniedziałek, 27 grudnia, do wiadomości, że według dotychczasowych obliczeń stwierdzono, poraz pierwszy od 10 lat, spadek osób pobierających zasiłki dla rodzin z dziećmi na utrzymaniu.

Najwyższa liczba pobierających zasiłki wynosiła 806,707 w lutym br., a 772,039 w listopadzie br. Ogółem liczba pobierających zasiłki w Illinois spadła od stycznia o 4.15 procent, w porównaniu ze spadkiem w skali krajowej, w ciągu ubiegłych ośmiu miesięcy, o 0.5 procent. Illinois jest jednym spośród sześciu środkowo-zachodnich stanów, wykazujących spadek liczby pobierających zasiłki w okresie 11-miesięcznym — mówi Trainor. Wprawdzie w grudniu zwykle liczba wzrasta, Trainor nie przewiduje zasadniczych zmian.

Zmniejszenie odbiorców zasiłków było widoczne w innych programach w całym stanie, m. in. Medicaid oraz pomoc dla niewidomych i inwalidów. Liczba osób korzystających z programów finansowanych przez rząd federalny spadła z 1,030,588 w styczniu br. do 995,440 w listopadzie. Trainor przypisuje spadek bardziej doświadczonym pracownikom, którzy dopomagają do wyeliminowania osób, które nieprawnie otrzymywały zasiłki, jak też zwiększonym wizytom w domach odbiorców.

Trainor mówi, że gdy objął urząd w 1974 roku, w sierpniu, rodziny uprawnione do zasiłków nie widziały pracowników społecznych w swych domach, gdyż nikt ich nie odwiedział i nie interesował się ich losem. W ciągu ubiegłych 4-ch miesięcy pracownicy społeczni odwiedzili 280,000 mieszkań i Trainor mówi, że celem Departamentu są podobne odwiedziny 3 razy do roku. Robert Manderville, który — e pełnił urząd dyrektora budżetu w administracji Thompsona, przepowiada brak $50 mln. w przydziałach na opiekę społeczną. Trainor zgadza się z Manderville, że wydatki Medicaid wzrastają, ale powiedział, że miesięczne rachunki zmniejszyły się latem bieżącego roku z $80 mln. do $77 mln. i przepowiada, że spadek wydatków na zasiłki pokryje braki na Medicaid przy końcu roku.

Rada Miejska Uczciła Pamięć Mayora Daley

Klerk John Marcin Odczytał Rezolucję Uchwaloną Jednogłośnie

Rada Miejska uczciła w poniedziałek, 27 bm. pamięć mayora Daley podczas specjalnej ceremonii w Ratuszu, na której uchwalono jednogłośnie rozolucję, podkreślającą osiągnięcia i zasługi śp. mayora dla miasta, którego rozwój i dobro było jego największym celem i troską.

Jack Reilly, dyrektor miejski do specjalnych zleceń wygłosił krótkie przemówienie , po czym odczytał listę obecnych radnych. W ceremonii, wstęp na którą był wyłącznie za zaproszeniami, udział wzięło 600 osób.

Obecni byli synowie śp. mayora Daley, zięć p. Vanecko i dwie córli. Wdowa pozostała w domu. Obecni byli aldermani, wszyscy komitymani regularnych ward demokratycznych, kierownicy miejskich departamentów, władz stanowych i powiatowych, przedstawiciele duchowieństwa z kardynałem Cody na czele, przedstawiciele przemysłu i zorganizowanego świata pracy i zaproszeni goście.

Modły za duszę śp. Mayora odmówili kardynał Cody, arcybiskup Chicago, biskup H. Ford, z kościoła St. Paul Church of Godd i rabin Milton Kanter, z Chicagoskiej Rady Rabinów.

John C. Marcin, klerk miejski, który był wybrany razem z mayorem Daley w 1955 roku, odczytał rezolucję. Marcin dodał w swoim imieniu, że nagła śmierć Mayora jest dla niego osobistą stratą drogiego przyjaciela.

W rezolucji podkreślającej zasługi śp. Mayora dla miasta i jego mieszkańców, członkowie Rady Miejskiej wyrażają głębokie współczucie wdowie, . Eleonorze Daley.

Alderman Michael A. Bilandic postawił wniosek o przyjęcie rezolucji, oraz wygłosił krótkie przemówienie. Przemawiali także aldermani Vito Marzullo, Bennett M. Stewart i Roman Puciński.

"Chicago jest najlepszym pomnikiem mayora Daley" — powiedział ald. Puciński w swym przemówieniu. — "Mayor Daley rozbudował miasto, doprowadził je do rozkwitu. Duch śp. Mayora będzie inspiracją dla nas wszystkich".

Najmłodszy syn śp. Mayora, William złożył podziękowanie w imieniu całej rodziny.

Podczas ceremonii chór Chicagoskiej Orkiestry Symfonicznej wykonał szereg pieśni przy akompaniamencie członków orkiestry.

Uchwalono przemianowanie Civic Center i Civic Center Plaza na Richard J. Daley Center i Richard J. Daley Plaza, ku uczczeniu śp. Mayora.

Wniosek Na Udział Mieszkańców w Wyborze Kierowników Szkół

Ellis B. Levin, demokrata wybrany reprezentantem stanowym z dystryktu 12-go na północnej stronie miasta, oświadczył w środę, iż przygotował wniosek na ustawę gwarantującą udział mieszkańców dzielnic w wyborze kierowników lokalnych szkół.

Wniosek ten ma być przedstawiony na następnej sesji generalnego zgromadzenia stanu Illinois. Levin ma zasiadać w stan. izbie reprezentantów kiedy 8-te generalne zgromadzenie zbierze się na sesję dnia 12-go stycznia.

W poniedziałek sędzia sądu okręgowego Arthur L. Dunne ogłosił orzeczenie we wniesionej sprawie sądowej, iż obecne metody Chicagoskiej Rady Szkolnej zezwalające mianowanym komitetom dzielnicowym na wybór i selekcję kierowników szkół gwałcą prawa stanowe.

Stanowy kod szkolny wymaga, by kierownicy szkół wybierani byli na podstawie zasług i osiągnięć. Sędzia Dunne powiedział jednakowoż, iż rada szkolna może brać pod uwagę nastroje i opinie osób mieszkających w sąsiedztwie, przy decydowaniu tych zasług, jeśli rada przygotuje odpowiedni dla dzielnicy system wymagań.

Dunne zażądał od rady szkolnej ułożenia nowych instrukcji tak, by większość mieszkańców, którzy są najwięcej zainteresowani, mogli posiadać swój głos odnośnie wyboru osób, które mają kierować szkołą w ich dzielnicy.

Stan. reprezentant Levin powiedział, iż chce zupełnie jasno, by zasługi były objęte w systemie wymagań dla danej dzielnicy. Zasługi — mówił dalej Levin — są czymś więcej niż tylko tym, co się kładzie na papier.

Pewna osoba może być dobrze znana i działać w klasie mieszkańców średnio zamożnych i białych, w dzielnicach dobrej stabilizacji, a może być nie tak znana i popularna w dzielnicach zachodzących zmian zamieszkałych przez tę czy inną grupę etniczną.

Levin oświadczył, iż chciałby prowadzić konsultację z przedstawicielami dzielnicowymi przy wyborze kierowników szkół. Zaznaczył przy tym, że jak mu się wydaje, szkoły, które mają największy udział mieszkańców danej dzielnicy, oferują najlepsze wyniki w edukacji.

Napad Rabunkowy

Policja poszukiwała w poniedziałek dwóch uzbrojonych bandytów, którzy postrzelili księdza kościoła katolickiego, 40-letniego Francis Dilla, w niedzielę, nad ranem. Ksiądz odprowadzał trzy parafianki do domu po mszy, jaką odprawił o północy w Sacred Heart Church, 721 N. Oakley, gdy dwaj mężczyźni podeszli do nich koło domu 2200 W. Huron. Jeden wyjął broń i mimo próśb księdza, oddał do niego strzał, po czym zabrali torebkę jednej kobiety, zawierającą $30. Księdza przewieziono do szpitala Nazaretanek, stan jego nie budzi obaw.

Poniosła Śmierć

50-letnia Dorothy Toops, z pnr. 5004 W. Byron ulica poniosła śmierć w poniedziałek w pożarze, jaki wybuchł w czasie gdy prasowała bieliznę.

CTA Rozszerza Swoje Usługi Autobusowe do O'Hare

W Niedzielę Wieczorem, Dnia 2-go Stycznia

Chicagoska Władza Transportacji ogłosiła o przedłużeniu usług autobusowych w niedzielę, 2-go stycznia, do godziny 10.30 wieczorem. Przedłużenie godzin usług autobusowych w wspomnianym dniu stanowi dogodność dla tysięcy pasażerów korzystających z lotów samolotami, w tym dniu wieczorem.

Autobusy te będą kursować w odstępach co 15 minut do godziny 10.30 wieczorem, 2-go stycznia, od stacji Jefferson Park do lotniska O'Hare.

Normalnie autobusy CTA do O'Hare kursują co 15 minut do 6-ej wiecz., a od 6-ej w niedzielę, co pół godziny. Jeśli chodzi o autobusy kursujące do lotniska, Jefferson Park stanowi bardzo dogodny punkt na przesiadkę z trasy kolejki Kennedy-Logan Square lub z autobusów na innych liniach.

Dla wygody pasażerów samolotami, CTA oferuje w niedzielę specjalne ulgowe opłaty za przejazdy. Ulgowa cena w niedzielę dla autobusów do lotniska O'Hare wynosi 35 centów (łącznie z przesiadką) dla osób dorosłych i 15 centów dla osób w starszym wieku (Senior Citizens), dla dzieci i osób ułomnych.

Specjalne na niedzielę t.zw. Super Transferpass na nieograniczoną ilość przejazdów i sprzedawane po 80 centów dla osób dorosłych a 50 centów dla osób w starszym wieku, dzieci i osób ułomnych będą również stosowanie w odniesieniu do przejazdów autobusowych do lotniska O'Hare.

Niedzielne ulgi w opłatach za przejazdy i za Super Transferpass będą ważne również w dniu Nowego Roku. Ulgowe opłaty na niedzielę wynoszące 30 centów dla osób dorosłych i 15 centów dla osób w starszym wieku dla dzieci i ułomnych ważne są w całym systemie CTA, za wyjątkiem opłat autobusowych na trasie O'Hare Express. Dla autobusów O'Hare Express kursujących na autostradzie Kennedy pomiędzy Jefferson Park a lotniskiem ulgowe opłaty (łącznie z przesiadką) wynoszą 35 centów dla osób dorosłych i 15 centów dla osób w starszym wieku, dzieci i ułomnych.

Normalny Super Transferpass, który jest ważny na jakąkolwiek ilość przejazdów środkami CTA w okresie 24 godzin, na wszystkich trasach CTA wynosi 80 centów dla osób dorosłych, a 50 centów dla osób w starszym wieku, dla dzieci i ułomnych.

Dziś Pogrzeb 12-tu Ofiar Pożaru w Pilsen

Tysiące mieszkańców dzielnicy Pilsen, w południowo-zachodniej części miasta, przybyło w niedzielę do kościoła św. Vita, by oddać ostatnią posługę 12 ofiarom pożaru, jaki wybuchł w dniu Wigilii, 24 grudnia w domu pnr. 1811 W. 17 ulica. W pożarze zginęły dwie matki i 10-ro dzieci. Dziś odbędzie się o 10-ej rano pogrzeb. Kardynał Cody odprawi nabożeństwo żałobne i udzieli błogosławieństwa w kościele św. Vita.

Dzielnica Pilsen zamieszkała jest w większości przez ludność meksykańskiego pochodzenia. Wielu nie włada językiem angielskim zbyt dobrze i jak twierdzą niektórzy mieszkańcy, lokatorzy domu nie mogli jak twierdzą niektórzy mieszkańcy, lokatorzy domu nie mogli zrozumieć strażników, z których żaden nie mówił po hiszpańsku i nie skorzystali z ucieczki schodami przeciwpożarowymi.

Pożar wybuchł gdy lokator próbował zapalić na rożnie do smażenia (charcoal grill) przy pomocy łatwopalnego płynu. Gdy płyn zapalił się, usiłował wynieść bańkę na ulicę, ale upadła na schodach i w błyskawicznym tempie ogień objął cały budynek, pochłaniając 12 ofiar, w tym 10-ro dzieci, które przybyły na przyjęcie urodzinowe.

W niedzielę, po nabożeństwie sąsiedzi i przyjaciele pozostałych przy życiu członków rodziny oraz 6 innych rodzin, które straciły dach nad głową, zainincjowali zbiórkę żywności, odzieży i pieniędzy. W ciągu kilku godzin zebrano $1,700 i otworzono konto w banku pod nazwą "1811 Fire Victim Fund." Donację złożyli m. in. kardynał Cody i Jack Reilly. We wszystkich okolicznych kościołach odprawiano w niedzielę nabożeństwa na intencję tragicznie zmarłych i ich rodzin, a księża wzywali parafian do udzielenia pomocy.

W poniedziałek, 27, Jack Reilly, dyrektor do specjalnych zleceń, podał do wiadomości, że Fundacja "Mayor Daley's Youth Foundation" pokryje koszta pogrzebu wszystkich 12 ofiar. Donacje dla rodzin pozostałych bez dachu nad głową przyjmuje St. Paul Federal Savings & Loan. Datki w gotówce oraz żywność i odzież można nadsyłać do 12 filii St. Paul lub dostarczyć do kościoła św. Piusa, 1909 S. Ashland.

ANN ARBOR, MICHIGAN. — Prezydent Ford gratuluje żonie otrzymania honorowego doktoratu z Uniwersytetu Michigan, na który uczęszczał Prezydent. Państwo Ford udali się następnie do Vail, Colorado. (UPI)